Nr 213b. Dnia 4 sierpnia. Wtorek. Dnia 23 lipca (4 sierpnia) 1885 r.

Prenumerata.
Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25 miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.
Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedynczy wieczorny kop. 5; poranny w dnie powszednie k. 3, w niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

— Jutro przypada pamiątka N. Marji Panny Śnieżnej.

Z tego tytułu w kościele św. Jacka (po-dominikańskim) w kaplicy N. Marji Panny Śnieżnej odprawioną będzie o godzinie 9-ej zrana solenna wotywa.

Kaplicę rzeczoną w roku 1632 im fundował Stanisław Radziejowski, wojewoda rawski, i w niej pochował siostry swego szwagra Jakuba Solińskiego, Wodyńską i Radziejowską, ciotki króla Jana III-go.

— W dniu jutrzejszym w kościołach: św. Barbary (na Koszykach), archikatedralnym św. Jana, Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim), N. Panny Marji (na Nowem Mieście) i Wszystkich Świętych odprawione będą pierwsze nieszpory, rozpoczynające odpust na pamiątkę Przemienienia Pańskiego.

Przegląd polityczny.

Dzienniki berlińskie poważnej kategorji, które czerpią zwykle swe informacje w źródłach zbliżonych do sfer decydujących, napomykają od wczoraj, że zjazd potrójny cesarzów, podobny do skierniewickiego, nie jest bynajmniej rzeczą nieprawdopodobną. Cesarz Wilhelm podobno życzy sobie gorąco takowego. Wpierw wszelako odbyłyby się zjazdy osobne monarchów Austrji i Niemiec, tudzież Rosji i Austrji. Pierwszy nastąpi już pojutrze w Gasteinie.

Obraz tak wielce burzliwego posiedzenia francuskiej izby deputowanych z dnia 30-go z. m., na którem wódz radykalnej lewicy, dep. Clémenceau, usiłował rozgromić argumenta p. Ferry, wnoszone na obronę polityki kolonjalnej, tudzież skompromitować go przed wyborami, przedstawia się według sprawozdań pism zagranicznych jak następuje:

Dep. Clémenceau, odpowiadając na wywody p. Ferry'ego, rozpoczął od uwagi i ubolewania, że Francja we wszystkich stronach świata podejmuje wyprawy, których przyczyn nie zna. Kraj staje zwykle wobec już spełnionych czynów. Łatwo, mówił, przedstawić teorję polityki kolonjalnej; ale gdy idzie o zbadanie, czy teorja usprawiedliwiona jest praktyką, wówczas p. Ferry nie chce wdawać się w rozprawy. Czemu nie ratowano wtenczas honoru Francji, gdy wyprawę Flattera spotkała klęska? (*Głos z lewicy*: Bo tam nie było nic do wzięcia!) Clémenceau: Tak, to trafne słowo, właśnie dlatego, że tam nie było nic do wzięcia! Czemuśmy przed rządami p. Ferryego nie mieli żadnych wypraw? Dopiero gdy on objął ster rządów, honor Francji doznał uszczerbku wszędzie.

Dep. Clémenceau krytykuje dalej zapatrywanie na korzyści kolonij francuskich, głównie zaś uderza na to, że nie miano dokładnej znajomości stosunków handlowych w kolonjach. Ubolewa nad przeciążeniem budżetu, co się przyczynia do podrożenia pracy i upadku robotnika. Długi ustęp poświęca mówca wywodom o upadku przemysłu, którego przyczyny widzi w wyprawach. Opinja przychylna Niemiec o polityce kolonjalnej Francji jest dla mówcy oczywistem kryterjum, że Francja nie powinna wdawać się w tę politykę. Uderza dalej na zapatrywanie p. Ferry'ego o niższości ras barbarzyńskich, gdyż są one sprzeczne z zasadami rewolucji francuskiej. Twierdzi, że w kolonjach pod hasłem cywilizacji dopuszczano się zawsze wielu zbrodni. Polityka zalecana przez Ferry'ego, to wojna, wprawdzie nie w Europie, ale w innych częściach świata, to polityka szaleństwa, bo wyciąga z kraju pieniądze i ofiarę krwi!

Następnie ubolewa mówca, że dla korpusu ekspedycyjnego do Tonkinu zostało sparaliżowanych 100,000 wojska, które nie może być zmobilizowanem, a uszczerbek ten poczytuje za najdotkliwszy dla ojczyzny. Nakoniec wraca do ulubionego tematu o polityce „garnka i fajki" dla robotników i pyta, co powie Ferry przy zbliżających się wyborach robotnikom i kupcom, co powiedzą jego zwolennicy wyborcom?

Gdy potem zaczyna mówić o opuszczeniu p. Ferry'ego przez większość w marcu, przychodzi do następującej sceny.

Langlois, człowiek podeszły, lecz bardzo żywego temperamentu, przerywa panu Clémenceau, co oburza kilku członków skrajnej lewicy. Dają się więc słyszeć burzliwe okrzyki, wzywające do porządku, a gdy przewodniczący izby zaraz do porządku nie wezwał, odzywa się Clovis Hugues: „Pozwalasz pan obrażać Gambettę!" Po tych słowach podnosi się Langlois ze swego krzesła i stara się zbliżyć do Clovis Huguesa. Skoro spostrzeżono, że Langlois zamierza osobiście zelżyć p. Clovis Huguesa, zagrodziło mu drogę kilku deputowanych, a między innymi Anatole de la Forge. Gdy jednak mimo to Langlois przemocą chce sobie utorować przystęp do Clovis Huguesa, ten ostatni rzucił się także ku Langlois, ale i jego przytrzymało kilku posłów. W końcu zbliżyli się woźni Izby do p. Langlois i wezwali go, aby wrócił na swoje miejsce, co on też istotnie uczynił. Zajście to wywołało w sali wielkie wzburzenie. Przewodniczący dzwonić musiał kilka minut, zanim się cokolwiek uspokojono. „Niepodobna, powiedział w końcu, aby taka wrzawa panowała. Ani izba, ani biuro nie słyszały słów, które dały powód do tego zajścia." (*Zaprzeczenia i niepokój*).

Clovis Hugues krzyczy: „Ja powtórzę!"

Przewodniczący: „Nie potrzeba wcale!"

Clovis Hugues chce następnie wejść na trybunę, ale przyjaciele powstrzymują go.

Po burzliwej scenie, w której uczestniczył i Cassagnac, i po uciszeniu się wrzawy, kończy Clémenceau swój wywód o dziejach upadku p. Ferry'ego. Nakoniec wśród ogólnej i natężonej uwagi zabiera głos prezes gabinetu Brisson:

„Niedawno prosiłem izbę, aby nie wdawała się w dyskusję nad tem, co już minęło, ponieważ to ani izbie, ani rzeczypospolitej nie przyniesie korzyści. (*Oklaski.*) Mówca odwołuje się znowu do jedności i do zjednoczenia wszystkich sił republikańskich: to jest zadanie, które do końca będzie pragnął spełnić, jeżli izba mu na to zezwoli. Mówca nie może w to

UPADEK KRYTYKI LITERACKIEJ.

Zbytecznym byłoby trudem rozwodzić się nad znaczeniem literatury w naszych warunkach. Znamy je wszyscy i oceniamy wszyscy właściwie.

Czy jednak popieramy tę literaturę?

Niech przyjedzie do Warszawy którykolwiek z lepszych wirtuozów, takich lub innych, a jużci głoszą czasopisma sławę jego na wszystkie strony. Krytycy rozpisują się obszernie o każdem pociągnięciu smyczka przez skrzypka, o każdem uderzeniu w klawisze przez pianistę. Każdą nutę, wypływającą z gardła śpiewaka lub śpiewaczki, rozbierają starannie, troskliwie, uczenie, zachwycając się lub ganiąc, rozkoszując w niej lub doradzając zmiany.

O teatrze meiningeńskim napisano tomy, o Mierzwińskim i Sarasatem foljały, o Modrzejewskiej całe akta. A publiczność śpieszy do teatrów i do sal koncertowych i sypie złoto do kieszeni wirtuozów, a pod nogi ich rzuca wieńce.

Pierwsza z brzegu aktorka warszawska cieszy się większym rozgłosem, aniżeli długoletni pracownik na niwie literackiej. Postawiła dobrze nogę na scenie, zrobiła zgrabny giest ręką, wyrecytowała kilka zdań poprawnie, uśmiechnęła się wdzięcznie, wydała z siebie okrzyk naturalny, słowem—jest poprostu tem, czem być powinna... znośną aktorką, a piór wiele skrzypi, unosząc się nad jej „talentem".

Niedość na tem. Zasłabła trochę — publiczność musi o tem wiedzieć; podpisała kontrakt—tak samo; wyjechała na kilkotygodniową kurację—nieinaczej. Każdego niemal jej dnia czynności roznosi usłużna, grzeczna czeladź reporterska po świecie. Czytając dzienniki warszawskie, zdaje się, że teatr, to jedyne ognisko naszego życia publicznego, aktor zaś jedynym jego kapłanem.

Ale niech ukaże się książka, która zajęła autorowi pół roku, rok dwa, a nawet więcej czasu, a w prasie panuje zwykle ponure milczenie. Ktoś życzliwy autorowi zrobi tu i owdzie wzmiankę, ktoś pracowitszy napisze krótką recenzję, ktoś nieprzyjazny zgani utwór; zresztą cicho, sza, ani słowa.

Jeśli to nowelka lub powieść, której odczytanie nie sprawia trudu, lecz przyjemność, to jeszcze pół biedy. Ten i ów przeczyta i napisze kilkadziesiąt wierszy o nowej książce. Lecz gdy przed areopagiem prasy warszawskiej stanie uczony z owocem swej mozolnej pracy, wtedy czeka daremnie na ocenę.

A czemże ostatecznie te wszystkie wirtuozowstwa na skrzypcach, trąbkach, fortepianach itd., czem te zręczne ruchy i poprawne deklamacje aktorów wobec płodów myśli ludzkiej? Wszakżeż ona to głównie, ta cicha a pracowna prządka, łączy ogniwo z ogniwem, kładzie cegiełkę na cegiełkę, snuje z przeszłości przyszłość, buduje z niczego gmach budzącej się zwolna świadomości. Praca twórcza, artystyczno-naukowa jest *par excellence* robotą cywilizacyjną.

Ale dla obszerniejszych krytyk literackich i naukowych, dla rozbiorów sumiennych, fachowych, gruntownych nie ma obecnie w prasie warszawskiej miejsca. Szukałbyś ich daremnie nawet w pismach zowiących się literackiemi.

Publiczność nie wie zupełnie, co czytać i kupować, ale za to wie zawsze bardzo dokładnie, kiedy iść do teatru lub na koncert. Książki leżą w sklepach na pułkach, wydawcy skarżą się, kramarze jęczą, literaci zniechęcają się. Któż winien?

Szukając powodów obecnego upadku krytyki literackiej w prasie warszawskiej, znajdziemy jeden z nich nasamprzód w głównem źródle wszystkich upodobań—chwili, w kolorycie naszego czasu.

Warszawa żyła przez lat kilkanaście w ciągłem naprężeniu z łaski t. zw. prasy młodej, która bądźcobądź umiała ożywić ruch umysłowy stolicy i kraju. Nowe pojęcia, wyobrażenia, idee, jakiekolwiek one były, szły szybko po sobie, szerokie zataczając kręgi. Kłócono się, polemizowano, zwalczano, — ruszano się poprostu.

Dziś nie ma już prasy młodej. Przewodnicy jej starli się w tartaku dziennikarskim, stracili świeżość i zapał, zestarzeli się i wychłodnieli, a miejsca ich nie zajęło nowe, młodsze pokolenie. T. zw. „młodzi" dobiegli już w znacznej części 40-go roku życia, czyli epoki, w której ludzie najwięcej zapalczywi zaczynają rozważać i skupiać się.

Po wielkim wysiłku nastąpiło chwilowe znużenie, jak bywa zawsze, po niezwykłej wrzawie zwykłe milczenie. Nie słychać już nowych, głośnych haseł, któreby elektryzowały młodzież i przenikały do najmniej ożywionych warstw społecznych. Przeżuwamy dziś wszyscy „zawołania" dawniejsze: pozytywiści swój pozytywizm, konserwatyści swój konserwatyzm. Stoimy dziś wszyscy na miejscu.

Wskutek tego zmniejszyła się i uwaga publiczności, owego wiecznego, wielkiego dziecka, które gniewa się niby na polemizujących z sobą pisarzy, a potrzebuje w istocie ciągłej zmiany i coraz to innego bodźca.

Książka nie wzbudza już takiego zajęcia jak dawniej, a za to uzyskała kurs powszechny moneta drobna, wytarta—dziennikarstwo, obsługujące powszednie, pospolite potrzeby przeciętnych czytelników. Powieść, dramat, studjum literackie lub naukowe muszą przejść nasamprzód przez paszczę tego molocha XIX-go wieku, zanim ukażą się w formacie książkowym. Robi się dziś tylko prawie same „odbitki".

Rozwielmożnienie się prasy będzie drugim powodem obniżenia zamiłowania do badań poważniejszych. Dziennikarstwo pochłania wszystkie siły pisarskie, artystyczne i naukowe, a ponieważ nie może z samej natury swej, z powodów czysto technicznych otwierać łamów swych pracom gruntowniejszym, przeto oddziaływa mimowoli niekorzystnie na produkcję umysłową kraju.

uwierzyć, aby ta jedność miała być tylko „iluzją”. (*Żywe oklaski. Spuller woła:* Pan mówisz jak patrjota i jak mąż stanu!) Rząd domaga się 12-miljonowego kredytu na Madagaskar. Aby usprawiedliwić to żądanie, nie potrzeba tu przywodzić teoryj o polityce kolonjalnej. Należy tylko zrozumieć, gdzie leży interes Francji. Francja ma dawne i świeże kolonje, te i tamte są drogie, a przyszłość dopiero okaże, czy one zadrogo zostały nabyte. (*Oklaski.*) Statystyka sama nie wystarczy tu. W kolonjach tych spoczywa też cząstka honoru i interesów Francji. Rząd nie jest ani za porzuceniem kolonij, ani za nowemi zdobyczami, chce tylko utrzymać posiadłości Francji i urządzić je tak, aby najmniej kosztowały, a jaknajwięcej przynosiły korzyści. W czasie feryj rząd zastanowi się szczegółowo nad tą sprawą i postawi nowej izbie wnioski. Obecnie jednak prosi mówca o zakończenie tej i tak zadługiej dyskusji, ponieważ mogłaby dać tylko powód do nowych zajść. (*Przeciągłe i ogólne oklaski.*)

Wiadomo, że izba kredyt przyjęła.

Pall Mall Gazette twierdzi, iż sir Drummond Wolff po drodze do Konstantynopola odwiedzi Paryż, Berlin i Wiedeń. Gdyby próba uporządkowania spraw egipskich przy pomocy W. Porty nie powiodła się, Anglja gotową byłaby zaprojektować nową konferencję europejską, celem ustanowienia międzynarodowej kontroli nad Egiptem. P. Wolff ma również poruszyć na dworach kwestję wprowadzenia na tron egipski byłego kedywa Izmaiła. Według twierdzenia *Pall Mall Gazette*, ks. Bismark skłania się do tego projektu; jest on bowiem silnie obrażony na kedywa Tewfika za naruszenie ustawy likwidacyjnej w dniu 18-ym września r. z. za nieprzyjazne traktowanie przedstawicieli Niemiec i Rosji w Kairze, a wreszcie za przedwczesne opodatkowanie kuponu wiosennego, zanim jeszcze konwencja finansowa, uchwalona przez konferencję, weszła w w życie.

Br. Z.

Echa kąpielowe.

Szczawnica w końcu lipca.

Sezon rozwinięty w całej pełni, a na przechadzkach roją się setki gości. Szkoda tylko, że zarząd kąpielowy nie chce pójść za przykładem administracji wód czeskich i niemieckich i nie zarządzi, żeby do miejsc uczęszczanych przez przyzwoite towarzystwo wpuszczane były tylko osoby przyzwoicie, po europejsku ubrane. Prawdopodobnie gdyby kto z cywilizowańszych gości pozwolił sobie wyjść na promenadę w szlafroku, pantoflach i lekkim negliżu, zostałoby to uznanem za wysoką niestosowność, dlaczegóż ta część ludności, która wiecznie chodzi w odzieży w najwyższym stopniu zaniedbanej i negliżowej, używa przywileju prezentowania publicznie swego niedbalstwa w miejscach służących za punkt zborny dla lepszego towarzystwa...

W ciągu ostatnich lat 12-tu Szczawnica podniosła się znacznie. Wybudowano nowy kurhaus z teatrem i salą balową, na który akademja umiejętności, dzisiejsza z mocy zapisu ś. p. Szalaja właścicielka Szczawnicy, wydała 30,000 złr.

Celem uczczenia pamięci tegoż zapisodawcy w tych dniach odsłoniętym tu zostanie jego pomnik, o ile z przykrytej deskami budki wnosić można wcale niewielkich rozmiarów. Na tę uroczystość spodziewany tu jest prezes akademji, dr Majer.

Bawi tu, jak wiadomo, marszałek dr Zyblikiewicz, który uprzejmem i ujmującem obejściem z wszystkimi jedna sobie taką sympatję u tych, co go po raz pierwszy poznali, jaką go otaczają wszyscy, co już dawniej poznać go mieli sposobność. Bierze udział w wycieczkach towarzyskich, wspina się na góry razem z młodymi, nikomu nie daje uczuć wyższości swego stanowiska, jednem słowem jest człowiekiem, do którego serce lgnie mimowoli. Na zapytania czy są ofiary ostatniej powodzi, odpowiedział: „Gdyby były, czyliż jabym tu był?” I wszyscy wiedzą, że te słowa nie były przechwałką, bo marszałek jest wszędzie, gdzie jego obecność może być potrzebna i pożądana i wszystkiem, nie wyręczając się innymi, sam zwykł się zajmować.

Pogoda ustaliła się nareszcie i daje możność przedsiębrania wycieczek. Najulubieńszą z nich była dawniej wycieczka przez Czorsztyn do Czerwonego klasztoru, a ztamtąd powrót na łódkach Dunajcem, wijącym się pomiędzy niebotycznemi cudnemi Pieninami. Dziś tę wycieczkę zredukowano do przejażdżki do leśnego potoku, zkąd po bulwarku, wybudowanym brzegiem Dunajca, idzie szeroka ścieżka, prowadząca do klasztoru.

Reuniony udają się nieźle w sali restauracji Oleksego, który karmi nas tu najlepiej, a choć wszyscy zawsze narzekają, głównie na brak rozmaitości, ja jednak, która niby coś więcej w tym kierunku wiem od innych, stanowczo mówię „nie źle”.

O mieszkanie nie ma obawy, nawet najpóźniej przybywający znajdą je zawsze, bo domów coraz więcej przybywa. Między innemi dwa nowe domy Oleksego z wszelkim komfortem wybudowane, przodują innym wygodami, których zupełnie brakowało dawniejszym.

Pomiędzy gośćmi przybyłymi dotychczas, arystokracji rodowej brak zupełnie. Z literatów bawi Piotr Chmielowski. Artystyczne pożądania zaspakaja teatr lwowski.

Nie byłabym kobietą, żebym nie zakończyła ploteczką. Giełda matrymonjalna stoi nieźle, słychać o kilku kojarzących się małżeństwach. Między innymi dr P. z Warszawy przyjechał tu zabrać najpiękniejszą podobno przedstawicielkę płci pięknej, pannę M.

Lucyna Ćwierczakiewiczowa.

GDYBYM MÓGŁ...

(Si je pouvais..)

(Z Sully Prudhomme'a.)

Gdybym mógł tylko rzec mu: Jest twoją;
Obojętności jam odzian zbroją
I z każdym dniem potrosze
Ślad dawnych uczuć z serca opada,
Lecz ona taka wątła i blada,
Bądź dla niej dobrym—proszę!

Zazdrość odemnie, wierzaj, daleka.
Kaprys jej tylko musnął mnie zlekka
Skrzydełkiem swem zwodniczem,
Wiem jak jej ręka odpycha w dumie—
Lecz dla kochanych tkliwą być umie:
Nie martw jej przeto niczem.

Gdybym mógł rzec mu: Ona tak cicha
I tak się rzadko smutnie uśmiecha;
Dawaj jej codzień kwiatki,
Skromne i polne w miłości imię,
Bo miłość chętnie skarby olbrzymie
Chowa w najlichsze datki.

Mógłbym żyć z myślą, że jest kochaną
I że innemu, a nie mnie dano
Stworzyć jej raj z zamęścia.
Czemuś mi rzekła: „idź w swoją drogę”.
Patrz! mnie tak boli, że nic nie mogę
Zrobić dla twego szczęścia.

Hajota.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Od d. 1-go b. m. zaczęła obowiązywać specjalna taryfa dla przewozu nafty ze stacji Carycyn do 12 tu stacyj kolei dąbrowskiej.

= Podług urzędowej wiadomości, rachunek funduszu nakładowego drogi żelaznej bydgoskiej po koniec roku 1884 był następujący: koszta robót przygotowawczych, tj. djety i podróże technikom i jeometrom, opłata robotników i materjały rs. 28,244 kop. 32; nabycie gruntów rs. 103,280 kop. 94½; ro-

---

Społeczeństwo, karmiące się tylko dziennikami, musi odwyknąć od ścisłego myślenia i ślęczenia nad książkami. Dawniej czytywały powieści kobiety, a dziś wszyscy.

Dziennik nie może być głębokim, gruntownym. Zadaniem jego: być wszechstronnym i uważnym. Szybkie, treściwe podawanie różnorodnych wiadomości: politycznych, społecznych, literackich, naukowych—oto cała sztuka redaktorska. Kto wyprzedził swego kolegę o godzin dwadzieścia cztery lub nawet o dwanaście, ten zwyciężył. Doniosłem o tem prędzej od ciebie, znałem ten lub ów szczegół wcześniej, a więc jestem zdolniejszym kierownikiem czasopisma. W takiem położeniu redaguje najlepiej telegraf i rubel, który go płaci.

Dziennikarstwo, gdy zapanuje wszechwładnie, musi wytworzyć w społeczeństwie płytkość i czczość. Tylko bowiem książka pogłębia umysły.

Ta płytkość i czczość odbiła się już na prasie warszawskiej. Pominąwszy pisma czysto informacyjne, wyłącznie brukowe, których królową jest „wiadomość”, odznaczają się już i dzienniki większe, a nawet tygodniki kolorytem reporterskim. Sprawozdanie wyparło z łamów prasy warszawskiej artykuł, streszczenie rozprawę, bibliografja bieżąca krytykę.

Pisz o wszystkiem, mówił redaktor, byle krótko, w kilku słowach, w kilku zdaniach i t. d. Miejsce jest dziś drogą rzeczą w czasopismach warszawskich; autorom wyznacza się z góry ilość wierszy.

Prasa warszawska doprowadziła rzeczywiście redagowanie, że tak powiemy, na dobę, do wysokiego mistrzowstwa. Prześcignęła ona w tym kierunku wszystkie inne pisma polskie. Dość przerzucić gazety poznańskie, krakowskie i lwowskie, aby się przekonać, że w dziale reporterskim żywią się wszystkie pracą warszawskich. Głównie *Kurjery* plądrowane są na różne strony.

Nie ulega wątpliwości, że muszą być pisma z charakterem przeważnie reporterskim, gdyż są ludzie, którzy nie mają czasu do poważniejszej lektury, a chcą mimo to wszystko wiedzieć, lecz gdy znaczna część prasy wzoruje się na model dzienników informacyjnych, wtedy dzieje się to z wielką szkodą społeczeństwa.

Szkoda ta przejawia się w dwojakiej formie, działa ona bowiem niekorzystnie i na publiczność i na samych piszących.

Publiczność odwyka z czasem tak dalece od wszelkiej pożywniejszej strawy, że męczy się każdym jędrniejszym, treściwszym artykułem. Małoż to dziś czytelników, należących do t. zw. warstw inteligentnych, którzy szukają w dziennikach tylko plotek, wiadomostek, drobiazgów podawanych „gustownie, pikantnie”, z wykrzyknikami, pomijając obojętnie sprawy zasadnicze, rozbierane źródłowo?

Nie należy w tym względzie winić tylko publiczności. Była ona i jest zawsze owem wielkiem, zbiorowem dzieckiem, które już mówcy greccy i rzymscy bardzo dobrze znali. Olśnij je, zachwyć, porwij, a pójdzie za tobą, dziś w tę, jutro w inną stronę, dokąd zechcesz. Najlepszym tego dowodem recenzje teatralne. Dobra recenzja zapełni teatr aż po brzegi, niepochlebna wypróżni każdą salę.

Winna tu głównie prasa, raczej jej wydawcy, rekrutujący się w Warszawie w znacznej części z sfer kupieckich, więc wnoszący do kantorów dziennikarskich tradycje i metodę swego stanu. Pisz i drukuj to, co „idzie”, co „poczytne”, co płaci, a nie to, co przynosi społeczeństwu rzeczywisty pożytek, choćby nie było zbyt przyjemne i słodkie.

Wydawanie czasopism jest rzemiosłem nietylko kupieckiem; jest to zajęcie obywatelskie, więc ofiarne, publiczne. Powinni to zrozumieć wydawcy warszawscy, jeżeli chcą zadanie swe godnie spełnić. Reporterski charakter czasopism, proste obsługiwanie powszednich, pospolitych potrzeb wielkich mas, dostarczających najliczniejszy kontyngens prenumeratorów, musi obniżyć poziom umysłowości ogólnej. Jesteśmy i tak narodem frazesów, komunałów.

Cierpią i piszący w skutek wyjałowienia prasy. Dla przeciętnego wydawcy ma bowiem zwykły sprawozdawca polityczny, społeczny, przemysłowy, literacki lub brukowy daleko większe znaczenie, aniżeli autor uczony lub artystyczny. Artysta da sobie radę, bo bez belletrystyki nie może się obyć żadne czasopismo, lecz uczony szuka daremnie dla prac swych pomieszczenia, jeżeli nie umie lub nie chce pisać po dziennikarsku, płytko, powierzchownie a jaskrawo.

Po cóż ma się wydawca udawać do autora, kiedy mu pospolity sprawozdawca zdaniem jego zrobi to samo, a „taniej”, o co głównie idzie. Że rzecz będzie powierzchowna, to co? Publiczność nie zna się na tem, owszem, ona woli wiadomostkę krótką, łatwą do strawienia.

Drobnostka to pozornie, a jednak w istocie rzecz wielkiej wagi w naszem stuleciu. Dziś nie rozdają już autorom biskupstw, probostw, kasztelanji i tym podobnych synekur. Każdy pisarz musi pamiętać sam o sobie, a ponieważ Opatrzność nie kładzie zawsze do kołyski talentu i mienia, więc trzeba na życie zarabiać. Że literat musi być za pracę swą wynagrodzonym, rzecz to naturalna. I minister nie pracuje za darmo, a szlachcic, który się temu dziwi, targuje się z kupcem do upadłego o każdy korzec swego zboża.

Odwoływanie się do „obowiązków” i tym podobnych pobudek moralnych, nie wytrzymuje krytyki w wieku, w którym się wszystko zamienia na pieniądze. Tłumy podziwiają sławnych autorów, malarzy, śpiewaków, głównie dlatego że zarabiają dużo. Stare to dzieje!

Więc honorarjum nie jest wcale tak drobną rzeczą, jak się może zdaje. Honorarjum autorskie płacono po wszystkie czasy, czy w takiej, czy w innej formie, a zawsze dobre, bo pióro należało od wieków razem z mieczem do narzędzi „arystokratycznych”. Autorowie greccy wchodzili do warstw przednich; Horacjusze i Wirgile siedzieli przy stołach Cezarów, bardowie tworzyli przyboczną radę królów celtyckich, a w wiekach średnich ubiegali się monarchowie i książęta o sławę poetów. I naszym, dawniejszym literatom płacono dobrze. Dantyszków, Kromerów, Naruszewiczów itd. sadzono na stolicach biskupich; Kochanowskim dawano probostwa; innym godności inne.

(*Dokończenie nastąpi.*)

boty ziemne i ogrodzenia rs. 1,707,183 kop. 93½; przejazdy, kanały i małe mosty rs. 210,962 k. 10½; budowa wierzchnia rs. 1,422,981 kop. 40½; telegrafy optyczne i elektryczne rs. 29,490 kop. 82; domki dróżnicze i budowle stacyjne rs. 914,373 kop. 68 wydatki nadzwyczajne rs. 172,193 kop. 56½; środki transportowe, parowozy i wagony, umeblowanie biur i sal pasażerskich, umundurowanie urzędników i służby, zaprowadzenie biletów systemu Edmonsona rs. 1,293,701 kop. 31; utrzymanie służby technicznej i administracyjnej rs. 136,005 kop. 94; procenta rs. 232,965 kop. 02½, wydatki na uroczystości rs. 2837 kop. 07½; honorarjum członkom rady zarządzającej, oraz tantjema dla dyrektora rs; 91,850 kop. 65½. Razem rozchód po koniec 1884 r. wyniósł rs. 6,346,070 kop. 79. A że w tymże czasie ogólny wpływ z realizacji akcyj wyniósł 6,600,150 rs. 60½ kop., więc z końcem roku zeszłego pozostał remanent w sumie rs. 254,079 kop. 81 i pół.

= Kolej fabryczno łódzka wyprawiła w r. z. 2929 pociągów osobowo-towarowych, które dały dochodu 100,442 rs. 85½ kop. Na wiorstę długości drogi wypada 3863 rs. 18½ kop.; w r. 1883-im 4007 rs. 91 kop. W każdym pociągu przewieziono średnio 89 osób, bagaży 27 pudów. Każdy pociąg dał średnio dochodu z pasażerów 31 rs. 43 kop.; z bagażu, zwierząt i ekwipażów 2 rs. 86 kop., razem 34 rs. 29 kop. Przecięciowo przewieziono w ciągu dnia 714 osób, a w r. 1883-im 736 osób. Największa liczba przewiezionych w ciągu dnia była: 765 osób w dniu 23-im września, najmniejsza zaś 137 osób w dniu 18-ym października. Średni dochód z osoby, włączając wojsko, był 35·31 kop., średni dochód z pasażera i wiorsty 1·35 kop. Dochód z ruchu osób według klas, nie licząc wojska, wynosił: klasa I 2·02%, II 15·57%, III 81·79%, dzieci 0·56%, studenci kl. II 0.04%, studenci kl. III 0·02%. Stosunkowa ilość pasażerów różnych klas była: kl. I 0·94%, II 9·61%, III 88·12%, dzieci klasy III 1·17%, studenci kl. II 0.09%, studenci klasy III ej 0·07 proc. W pociągach osobowo-towarowych było dnio osi pasażerskich, pocztowych i bagażowych 13·71.

= Jutro i pojutrze odbywać się będzie w sali losowań Banku polskiego ciągnienie pierwszej klasy 145-ej loterji klasycznej.

= Na odbytem w d. 30 tym lipca zgromadzeniu półrocznem obrachunkowem felczerów warszawskich zapisano uczniów 63, wypisano na pomocników 28. Dochody w ciągu półrocza wynosiły rs. 2,161 k. 69, wydatki rs. 1,759 k. 9.

= Ks. kanonik Wójcicki, regens seminarjum rzymsko-katolickiego lubelskiego, zajmujący to stanowisko od lat 15 tu, usuwa się od tych obowiązków z przyczyny słabości, a miejsce jego ma zająć wice-regens tegoż seminarjum, ks. Nojszewski.

= Artysta-rzeźbiarz Rygier przybył z Krakowa i zatrzyma się dni kilka w mieście naszem.

= Z literatury.

* Pastor zboru ewangielicko - augsburskiego w Warszawie, ks. Gustaw Manitius, wydał dziełko p. n. „Krótki rys historji kościelnej”.

Jest to podręcznik przeznaczony do wykładu szkolnego dla uczniów wyznania ewangielickiego, opracowany podług dzieła niemieckiego dra J. K. Kurtza.

* Dr Mańkowski, zamieszkały w Cesarstwie, przygotował do druku dzieło p. n. „Encyklopedja cholery“, w którem zebrał wszystko, co napisano i powiedziano o tej chorobie od r. 1831-go, w którym epidemja pierwszy raz ukazała się w Europie.

Zasługuje na uwagę, że między trzema tysiącami sądów i wskazówek jest 500 sprzeczności, mianowicie pod względem użycia owoców i wody.

= Z teatru i muzyki.

* Dzisiaj w teatrze Letnim „Violetta” z panią Dowiakowską w roli tytułowej.

W rolach Alfreda i ojca debiutują pp. Bandrowski i Szaniawski.

Jutro „Tancerka”, „Przebudzenie się lwa” z Żółkowskim i „Przy kolei”.

W teatrze Nowym dzisiaj „Przed śniadaniem” i „Surdut i siermięga”.

Względne powodzenie sztuki ludowej p. Gutowskiego, jakkolwiek niewątpliwie słabej, powinno być wskazówką dla reżyserji, jakiego repertuaru publiczność teatru Małego potrzebuje.

Jutro na scenie tej „Orfeusz w piekle”, wabiący ciągle licznych widzów.

* Z krotochwili trzyaktowej z francuzkiego pp. Labiche i Martin p. t. „Małe ręce,” rozpoczęte zostały próby w teatrze Nowym.

* Na trzeci swój występ panna Cetnarowiczówna wybrała „Łucję z Lammermooru.”

Opera ta daną będzie prawdopodobnie w sobotę, w miejsce zapowiedzianej „Aidy.”

* Listę urlopowanych powiększył z dniem dzisiejszym pan Chodakowski.

Opera nasza pozostała więc bez stałego pierwszego barytona.

* P. Stanisław Barcewicz rozpocznie z d. 20-ym b. m. wędrówkę artystyczną po większych miastach Królestwa.

Pierwszy koncert odbędzie się w Płocku, następne zaś w Włocławku, Kaliszu, Łodzi i Piotrkowie.

Towarzyszyć będzie naszemu skrzypkowi pani Stromfeld-Klamrzyńska.

Śpiewaczka ta nie odnowiła upływającego obecnie kontraktu z teatrem warszawskim, ponieważ zamierza poświęcić się nadal scenie rosyjskiej.

Wprzód jednak postanowiła objechać celniejsze miasta Królestwa celem uzbierania funduszu na drogę.

= Z teatrzyków.

Jutro w Belle-vue przedstawioną będzie komedja p. Zygmunta Przybylskiego p. n. „Wyprawy kąpielowe,” która przez dni kilka ściągała licznych widzów do tego teatrzyku.

Autor stosując się do życzliwych rad krytyki, zmienił akt trzeci.

= Nostradamus... na scenie.

Przepowiednie astrologa Nostradamusa na rok 1886 ty, zajmująca obecnie zabobonną publiczność całej Europy, natchnęły jednego z młodych pracowników pióra do napisania satyry scenicznej, osnutej na tle tych przepowiedni.

Rzecz ta, ilustrowana muzyką p. Sonnenfelda, przeznaczoną jest dla ogródkowego repertuaru przyszłego roku.

= Errata jednodniówki.

Proszeni jesteśmy o sprostowanie dwóch jeszcze pomyłek drukarskich, które się wkradły do jednodniówki „Dla pogorzelców“.

W wierszu Deotymy zamiast „Na *głazie* lampę postawiła złotą“, wydrukowano: „Na *głowie*“, zaś w wierszu Leonarda Sowińskiego zamiast: „Kto jesteś“, wydrukowano „Kto *ty* jesteś“.

= Nadzwyczajne zgromadzenie.

Pojutrze, d. 6-go b. m., o godzinie 3-ej po południu, odbędzie się w gmachu giełdowym nadzwyczajne posiedzenie członków zgromadzenia giełdowego.

Celem zebrania jest wyrażenie opinji co do sposobu obliczania podatku 5-procentowego od kuponów przy tranzakcjach papierami publicznemi.

= Kolonje letnie.

W dniu dzisiejszym opuściła Warszawę ostatnia grupa dzieci, złożona z 22 dziewcząt.

Partję tę wysłano do Janowa pod Mińskiem.

Ogółem na kolonje letnie wysłano w r. b. dzieci obojga płci 204, czyli o 75 więcej niż w r. z.

= Z Towarzystwa opieki nad matkami.

Przytułek dla położnic, założony przez Towarzystwo, jest obecnie zapełniony i jest 6 kandydatek, dla których nie ma miejsca.

Z tego powodu Towarzystwo zmuszonem było powiększyć lokal przez wynajęcie dwóch pokoi z kuchnią w tymże domu.

Ofiary nie ustają napływać.

P. Antoni Szuster odbił bezpłatnie podług danego wzoru księgi buchalteryjne.

Winniśmy sprostować, że dwa wagony węgla ofiarowała nie kompanja francusko-włoska lecz inna firma, która nie chce być wymienioną.

Potrzebny byłby bardzo filtr.

Może kto z pp. handlujących tym artykułem chciałby przysłużyć się instytucji ofiarą...

= Szczepienie cholery.

Krakowski *Przegląd lekarski* zaczął umieszczać w swoich szpaltach listy z Madrytu, traktujące o cholerze, pióra dra M. Buzdygana.

Z pierwszego listu noszącego datę dnia 24-go z. m. dowiadujemy się, iż dr Ferran wraz z swoimi pomocnikami dokonał przeszło 40,000 zaszczepień, w tej liczbie na 380 lekarzach, ich rodzinach oraz uczniach medycyny, którzy jedni z pierwszych poddali się jego doświadczeniom.

Tak znaczna liczba eksperymentów powinna już była wyrobić jakieś pojęcie o skutkach dodatnich lub ujemnych tych doświadczeń.

Tymczasem rzecz się ma wprost przeciwnie: im więcej robi się prób, tem większe powstaje zamięszanie, tem większa różnorodność pojęć.

Lekarze francuscy i belgijscy, którzy przybyli do Hiszpanji, bardzo lekko wyrażają się o twórcy inokulacji i zaprzeczają nawet istnienia prątków cholerycznych w płynie używanym do szczepienia.

Dr Brouardel miał się złośliwie wyrazić, iż dr Ferran nie mógł widzieć bacillusa-przecinka, gdyż nie ma nawet odpowiedniego mikroskopu.

Brak należycie zbieranych dat statystycznych jest także ciemną stroną postępowania Ferrana.

Ztąd w całej Hiszpanji krążą o tej tak żywotnej sprawie najsprzeczniejsze zdania, a wiele osób ze sfer lekarskich i rządowych uważa dra Ferrana za szarlatana, który na swym pomyśle doskonałe robi interesa.

= Nasz przemysł papierniczy.

Dzięki cłu nałożonemu na papier finlandzki, nasi papiernicy cieszą się oddawna już niepraktykowanem ożywieniem tego przemysłu.

Według danej nam informacji, papier finlandzki, który przedtem miał u nas znaczny popyt, obecnie zupełnie schodzi z pola.

Cło wynoszące około kop. 35 w złocie uniemożliwia konkurencję z fabrykami Królestwa.

= Zapotrzebowanie fotografij.

Redakcja londyńskiego *The Illustr. London News* nadesłały do jednego z tutejszych fotografów list z prośbą o fotografję szczegółowo wymienionych kilku wybitniejszych osobistości ze świata literackiego i artystycznego.

Żądanie swoje redakcja tłumaczy zamiarem umieszczenia biografij tychże osób.

= Godne naśladowania.

Jeden z tutejszych właścicieli fabryk stolarskich, zauważywszy, iż czeladź jego, pomimo dobrego zarobku jaki znajdowała w fabryce, coraz bardziej finansowo upadać poczęła, postanowił wykryć przyczynę złego.

Po kilkotygodniowej ścisłej obserwacji spostrzegł, iż wszyscy niemal pracownicy większą część pobieranego zarobku zmuszeni byli obracać na „małe procenta“, które regularnie ściągał od nich co tydzień „dobroczyńca-ludzkości“.

Właściciel, zawezwawszy do siebie chałatowego lichwiarza, wykupił wszystkie znajdujące się u niego weksle, wynoszące razem rs. 1,236, oznajmiając zarazem pracownikom, iż nadal spłacać będą dług jemu z tą jednakże różnicą, iż pieniądze, które dawali dotąd na procent, obracać się będą nadal na spłatę kapitału.

Jeżeli pracownicy tej fabryki spłacać będą sumiennie przypadające od nich należności, to znajdzie się niezawodnie niejeden naśladowca tego pięknego przykładu wpośród zamożniejszych przemysłowców.

= Siedlisko zarazy.

Mieszkańcy domu nr 3 przy ulicy Sowiej skarżą się na nadzwyczajne zepsucie powietrza na miejscowem podwórzu.

Reporter nasz przekonał się na miejscu, iż skargi są uzasadnione, zwracamy zatem na tę miejscowość uwagę komisji sanitarnej.

= Po jednej linji.

Na Krakowskiem-Przedmieściu od hotelu Europejskiego do uniwersytetu wagony kolei konnej przejeżdżają tylko po jednej linji, świeżo zbudowanej.

Celem zapobieżenia najeżdżaniu na siebie wagonów z przeciwnych stron ustanowiony został sygnałowy, który przeprowadza wagony.

W ten sposób jednak tramwaje kursują bardzo powoli i wyścig pieszy miałby za sobą szansę powodzenia.

W dodatku urządzona wadliwie zwrotnica przed uniwersytetem sprawia, iż rzadko który wagon wjeżdża zaraz na właściwy tor, lecz zazwyczaj czynione są kilkakrotne próby.

Przy rogu Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia prowadzą się roboty około nowego łuku linji kolejowej, po ukończeniu którego wagony zaczną kursować od kościoła po-bernardyńskiego przez Królewską i Marszałkowską do rogatek mokotowskich.

= Poczciwiec.

W dzielnicy Starego Miasta żyje poczciwiec, który, obok handelku, zajmuje się też udzielaniem pożyczek na weksle i rewersy.

„Poczciwiec“ ten, ściśle przestrzegający wszelkich postów, od wypożyczenia 10 rs. pobiera miesięcznie „skromny procencik” 2 rs.

Jest to więc ni mniej ni więcej tylko 240% rocznie.

Trzeba jednak wiedzieć, iż dobroczyńca ludzkości, o którym mówimy, nie lubi wszelkiego ryzyka i dlatego od dłużników swoich wymaga wystawiania dokumentów, z podpisami dwóch solidarnych i godnych zaufania poręczycieli.

Taki ma się dobrze...

= Przerwana zabawa.

W dniu wczorajszym u państwa H. przy ulicy Mokotowskiej odbywała się zabawa tańcująca z powodu urodzin pani domu.

Podczas drugiego kontredansa ośmnastoletnia panna W. potknąwszy się upadła na podłogę...

Tancerze przybiegli na pomoc i podnieśli zemdlałą...

Zawezwany lekarz skonstatował złamanie nogi.

Chorą po zastosowaniu najpilniejszych środków odwieziono do mieszkania rodziców...

Rozumie się, że smutny ten wypadek położył koniec wesoło rozpoczętej zabawie.

= Los pana Sprinca.

P. Sprinc, wypuszczony balonem w ubiegłą niedzielę na placu Ujazdowskim, po dość długiej napowietrznej żegludze, wpadł w pobliżu Siekierek do Wisły...

Wioślarze „uratowali" odważnego aeronautę i tryumfalnie przywieźli na przystań.

Aeronauta nie podziękował wybawcom, ponieważ był... manekinem uszytym z pęcherza...

= Roztropna Elżbietka.

W dniu wczorajszym około godziny 8-ej wieczorem, do mieszkania państwa D. na Marszałkowskiej pod nr 18, zgłasza się jakiś młodzieniec oświadczając, że jest bratem pani D. i że przybywa prosto z dworca kolejowego.

Państwo D. znajdowali się w teatrze, a służąca Elżbieta nie chce nieznajomego wpuścić do mieszkania.

Młodzieniec coraz bardziej nalega i usiłuje służącą odepchnąć.

Elżbietka poczyna wołać o pomoc.

Zjawia się stróż domu na widok którego młodzieniec pierzcha.

Puszczono się za nim w pogoń, lecz na ulicy zginął.

Po powrocie państwa okazało się, że pani D. nie ma wcale brata, nieznajomy więc był rzezimieszkiem próbującym szczęścia.

= Obłąkany napastnik.

W okolicach placu Teatralnego spotykamy młodego bruneta w czapce z wiśniową wypustką i kwiatkiem u guzika.

Przedstawia się on jako były pomocnik maszynisty kolei nadwiślańskiej i w brutalny sposób żąda jałmużny na podróż do Konstantynopola.

Młodzieniec postępowaniem zdradza chorobę umysłową...

Należałoby umieścić go w zakładzie dla tego rodzaju chorych...

= Pomysłowy rzezimieszek.

W dniu onegdajszym do mieszkania państwa W. przy ulicy Marszałkowskiej, bawiących na letniem mieszkaniu, wszedł nieznajomy mężczyzna.

Przedstawił się on służącej za malarza pokojowego, który z polecenia lokatorów ma odnawiać mieszkanie.

Ponieważ rzeczywiście miała być dokonaną restauracja, służąca oprowadziła wrzekomego rzemieślnika po wszystkich pokojach.

„Malarz" obiecał rozpocząć pracę niebawem.

Po jego wyjściu, służąca spostrzegła brak kilku wartościowych drobiazgów, ozdabiających gabinet pana domu.

Malarz był zatem zwyczajnym złodziejem.

= Nocni napastnicy.

Nocy onegdajszej na Podwalu, w pobliżu ulicy Senatorskiej, na nocnego stróża napadły dwa indywidua...

Stróż, nieprzygotowany do napaści, byłby ciężko przypłacił zajście, gdyby nie interwencja kilku przechodniów.

Stanęli oni po stronie ofiary, która otrzymała już kilka bolesnych uderzeń kijami.

Napastników, po zastosowaniu doraźnej a koniecznej dla ich uśmierzenia kary, oddano w ręce policji...

= Znaczna kradzież.

W dniu wczorajszym w lombardzie prywatnym na placu Wareckim wykryto brak znacznej ilości fantów złotych i brylantowych.

Oficjalista-skarbnik, otwierając zrana żelazne drzwi składu, znalazł takowe w zupełnym porządku.

Następnie pragnąc zwrócić wykupioną przez dłużnika kosztowność, przekonał się o braku...

Jednocześnie spostrzeżono nieobecność zaufanego woźnego Jana Waszkiewicza.

Według zeznania miejscowego stróża, W. w niedzielę wieczorem wychodził z domu ze sporym koszykiem, starannie okrytym serwetą.

Tłumaczył on, iż udaje się z prowjantem do żony, znajdującej się na... letniem mieszkaniu.

Nie ulega wątpliwości, iż prowiantem tym były skradzione klejnoty.

Po zarządzonej rewizji w mieszkaniu W. znaleziono sporą ilość przedmiotów srebrnych, które znajdują się w ręku władzy policyjnej.

Pobieżnie przejrzany inwentarz daje nader rozmaite rezultaty.

Podczas, gdy zarząd lombardowy zapewnił nas „solennie", iż strata nie przechodzi rs. 15,000, kilku dłużników okazywało nam kwity oraz szacunki, które wzięte razem o wiele przenoszą podaną sumę.

W policji zameldowano kwotę rs. 50,000, pogłoski mówią aż o 100,000 rs.!

Na podwórzu lombardu natłok...

Interesanci domagają się okazania zastawów, oficjaliści odmawiają, ponieważ ich nie ma...

Dłużnikom przyobiecano zwrot strat według oszacowania, które jak wiadomo, zawsze jest niższe może o połowę wartości.

Za złodziejem rozesłano listy gończe.

= Bratobójstwo.

W dniu wczorajszym pod nrem 6-ym na Długiej rozegrał się straszny dramat między braćmi Konstantym i Mikołajem Mikami.

Bracia dotychczas pozostając w najlepszej zgodzie, poważnili się z powodu interesu pieniężnego.

Kłótnia, wszczęta wczoraj w południe, przeszła niebawem w bójkę.

Mikołaj bronił się tylko i usiłował wyjść na ulicę.

Domownicy również chcieli zajściu zapobiedz, lecz Konstanty Mik porwał duży nóż dobrze wyostrzony i groził nim każdemu, ktoby się odważył przystąpić.

Wszyscy uciekli, Mikołaj jednak nie zdążył i otrzymał z rąk brata straszny cios w dolną część brzucha.

Nieszczęśliwy upadł natychmiast, tracąc przytomność.

Rannego odwieziono do szpitala św. Ducha.

Tu, pomimo energicznej pomocy lekarskiej, Mikołaj Mik niebawem życie zakończył.

Bratobójca po spełnionej zbrodni wybiegł z mieszkania i zniknął bez wieści.

Zarządzone zostały poszukiwania, celem wykrycia zbrodniarza.

= Kradzież w tramwaju.

Dziś rano w tramwaju od Marjańskiej do Muranowa okradziono jednocześnie trzy osoby.

Panu Z. zeskamotowano złoty zegarek, panu C. portmonetkę z kilkunastu rublami, wreszcie jednej z pasażerek parasol.

Kradzieży tych dopuścili się dwaj młodzi ludzie, którzy szybko zemknęli, zanim poszkodowani zdołali się spostrzedz.

= Rozbiegane konie.

Na ulicy Pięknej konie zaprzężone do prywatnego ekwipażu, stojąc przed domem, z niewiadomej przyczyny ruszyły nagle z miejsca i zaczęły ponosić.

Drzemiący na koźle woźnica, Stanisław M., stracił skutkiem tego równowagę i spadł pod koła, które zgruchotały mu nogę poniżej kolana.

Rozhukane rumaki zatrzymali przechodnie, woźnicę zaś odesłano do szpitala.

= Zacięta bójka.

Na placu Grzybowskim dwaj furmani, Josek K., Szmul R., posprzeczawszy się o zarobek, którym mieli się podzielić, rozpoczęli zaciętą walkę, a chwyciwszy się za bary, upadli na kamienie.

Po rozbrojeniu zapaśników okazało się, że K. ma wybite oko, zaś R. poniósł bolesne rany w głowę i twarz.

= Nagła śmierć.

Niewiadoma z nazwiska kobieta przechodząc ulicą Leszno, upadła na chodnik, a odwieziona do szpitala, wkrótce życie zakończyła.

Przyczyną nagłej śmierci, jak sądzić należy, była starość i nałogowe pijaństwo.

= Ogień.

Dnia wczorajszego, o godzinie 5-ej po południu, z czatowni oddziału praskiego dostrzeżono wydobywający się gęsty dym z komina jednego z domów w stronie mostu dawnego.

Straż wyruszyła zaraz i przekonała się, iż w domu pod nrem 401-ym przy ulicy Szerokiej zapaliły się sadze, które niebawem ugaszono.

= Koncert w Ciechocinku.

Publiczność przepędzająca lato w miejscach kąpielowych krajowych, nie może się uskarżać na brak rozmaitości.

W przyszły piątek p. Władysław Szymanowski w towarzystwie fortepianisty p. Makowskiego koncertuje w Ciechocinku.

Nazajutrz odbędzie się koncert Michałowskiego.

Słyszeliśmy, iż grono tutejszych muzyków nosi się również z zamiarem koncertowania w kilku miejscach kąpielowych.

= Niedoszłe przedstawienie.

W Łukowie na korzyść pogorzelców grodzieńskich grono amatorów miało odegrać dwie komedje: „Pana Geldhaba" i „Pantofel" S. Łaniewskiego.

Ponieważ zaś płeć nadobna, jak zwykle w takich razach bywa, poczęła się namyślać, to przyjmować, to znów oddawać role, skończyło się na tem, że zabrakło w Łukowie kandydatek.

I dzięki tym kaprysom widowisko nie przyszło do skutku.

Brawo, szlachetne łukowianki!

= Jarstwo u nas.

Istniejący pod Otwockiem zakład leczniczy p. Moesa Oskragiełły, przeznaczony dla jaroszów, w bieżącym sezonie nie posiada ani jednego pacjenta.

Chorzy, idąc za radą lekarzy-specjalistów, domagali się mięsa, które z zasady było im odmawiane.

Jak widzimy, wegetarjanizm nie znajduje u nas odpowiedniego pola.

= Z pod Witebska.

„Ze wszystkich stron dochodzą nas skargi na ogromne spustoszenia, jakie w r. b. czynią grady.

Nie ma dnia prawie, ażeby chmury gradowe nie przeciągały nad nami.

W niektórych południowych zwłaszcza powiatach, wszystkie zasiewy, tak jare, jako też i ozime doszczętnie zniszczone zostały.

Straty ogromne.

W niektórych powiatach przenoszą one ogółem 40—70 tysięcy.

Mieliśmy też temi czasy kilka dużych pożarów w skutek pioruna.

A ludek nasz wciąż jeszcze trwa, niestety, w swym uporze i ognia „niebieskiego" gasić nie chce!..."

= Służebności.

W dobrach Opoka Wielka, w powiecie janowskim, mających ogólnej przestrzeni 80 włók, zawarta została dobrowolna umowa o zniesienie służebności pomiędzy dworem a 46-ma osadami włościańskiemi.

Rokowania trwały już od lat kilku, ale sprawa wskutek kilku jednostek nieprzyjaźnie usposobionych dla dworu, przewlekała się aż dotąd i kilkakrotnie dawała powód do spraw sądowych, które niekorzystnie wypadały dla włościan i to ich ostatecznie skłoniło do podpisania umowy.

= Amputacja.

Przed paru dniami we wsi Maleszyce w radomskiem, zdarzył się smutny wypadek.

Bawiący tamże na wakacjach Stanisław Ż., 14-letni uczeń szkoły prywatnej z Warszawy, poszedł do lasu przypatrywać się obrabianiu drzewa na belki.

Trzeba trafu, że jedna belka zsunęła się z kozłów i przygniotła nogi biednemu chłopcu.

Podniesiono go w stanie bezprzytomnym.

Pomoc lekarska na miejscu okazała się tak nieumiejętną, że chorego postanowiono przywieźć do Warszawy.

Lekarze tutejsi zdecydowali natychmiastową amputację obu nóg aż do kostek.

Operacja wczoraj dokonaną została.

Czy jednak nieszczęśliwy kaleka żyć będzie, tego jeszcze dziś niewiadomo.

= Pożary.

We wsi Nawozie, w zamojskiem, pożar wybuchły w dzień i podsycany silnym wiatrem zniszczył 26 domów włościańskich z zabudowaniami gospodarskiemi.

Budynki były zaasekurowane na 7,150 rs., straty w zgorzałych a nieubezpieczonych ruchomościach obliczają na sumę około 4,000 rs.

W chełmskiem, w majątku Nadrybie, będącym własnością znanego hodowcy inwentarza p. Jana Bogdanowicza, spłonęły wszystkie budynki dworskie, stajnie, obory, stodoły i t. p. wraz z inwentarzem, którego nie zdołano wyprowadzić.

W ogniu zginęła cała stadnina, składająca się z 50 sztuk, koni fornalskich 36, wołów 40 i nierogacizna.

Spaliły się również narzędzia rolnicze, a między temi wielka młocarnia.

Straty obliczają na 40,000 rs.

= W kąpieli.

Siedmnastoletni młodzieniec Franciszek Wołowski i towarzysz jego Józef Stawicki, zamieszkali w Mławie, kąpiąc się, porwani prądem wody, znaleźli śmierć w nurtach wezbranej rzeki.

Ciała nieszczęśliwych ofiar dotąd nie odnaleziono.

ZE ŚWIATA.

× Sarkofag ze zwłokami siostry króla Stanisława Leszczyńskiego, zamężnej hetmanowej Józefowej Potockiej, znaleziono w Stanisławowie w grobach tamtejszego dawnego kościoła jezuickiego a dziś cerkwi parafjalnej. Jest on w złym stanie, wieko marmurowe spękane. Jak nam donoszą ze Stanisławowa, zawiadomiono o tem obu konserwatorów galicyjskich, prof. Łepkowskiego i Wojciecha hr. Dzieduszyckiego.

× Sąd karny w Pradze ściga listem gończym znanego śpiewaka operetkowego, Karola Swobodę, oskarżonego o dwużeństwo. Swoboda otrzymał w Niemczech rozwód i ożenił się powtórnie, ale ponieważ jest katolikiem i poddanym austrjackim, a władze austrjackie nie uznają rozwodu danego za granicą obywatelowi Austrji, prokuratorja praska zatem wytoczyła mu proces o bigamję.

× Sardou zaprzecza wiadomości podanej przez dzienniki amerykańskie i korespondentów paryskich, jakoby napisał sztukę dla pani Janisch i miał nawet zamiar osobiście jechać do Ameryki.

× W Spirze dziewięciu uczniów miejscowego gimnazjum zrobiło sprzysiężenie przeciw profesorowi łaciny, który im dawał złe stopnie. Wyrostki odbyli kilka zebrań, na których uradzili, że należy strasznego profesora... zamordować. Zaopatrzyli się następnie

w nabity rewolwer i dwa sztylety i zaczaiwszy się w ogrodzie, do którego profesor zwykł był chodzić co wieczór, chcieli się rzucić na niego. Na szczęście jeden ze sprzysiężonych, zdjęty skruchą, wyjawił wszystko. Ciężkie kary i wydalenie ze szkół winowajców były następstwem niedoszłego zamachu.

× **W Darmstadzie** zastrzelił się szambelan, baron A., przegrawszy w jeden wieczór w karty 50,000 marek. Pozostawił żonę i pięcioro dzieci.

× **Na wystawie peszteńskiej** postanowiono, że gość, któremu wypadnie wydać miljonowy z kolei bilet wejścia, otrzyma w podarunku 100 losów loterji wystawowej. W dniu, w którym miljonowy bilet wejścia prawdopodobnie będzie miał być wydany, funkcjonować będzie jedna kasa i osobna komisja czuwać będzie nad porządkiem sprzedaży biletów. Wydanie miljonowego biletu obwieszczone zostanie trzykrotnem zatrąbieniem. Ponieważ dotychczas wydano przeszło 860,000 biletów, spodziewają się zatem, iż około połowy b. m. cyfra dojdzie do miljona.

× **Trudne zadanie.** „Cóżeś tam zbroił, Jasiu, że cię ukarano?" „Nie zrobiłem zadania, bo było bardzo trudne." „Trzeba było przynajmniej spróbować." „Kiedy było takie trudne, że nawet spróbować nie mogłem."

Nekrologja.

† We środę, to jest dnia 5-go sierpnia r. b., jako w drugą oktawę bolesnej rocznicy śmierci ś. p. Franciszka **Dębickiego,** b. rektora gimnazjum, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój jego duszy, w kościele powązkowskim, o godzinie **10-ej** zrana, poczem nastąpi przeprowadzenie zwłok tegoż z katakumb do grobu własnego na Powązkach. 3—2551—

† Ś. p. Zofja **Mende,** po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 18, przeniosła się do wieczności dnia 4 sierpnia 1885 r. Stroskany ojciec z braćmi i bratową zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej, we czwartek, to jest dnia 6-go **sierpnia,** o godzinie **6-ej** po południu, na cmentarz tegoż wyznania odbyć się mające.—2610

† Ś. p. Edzio **Nofer,** synek Ludwika i Julji z Liedków małżonków Nofer, przeżywszy lat 3 i miesięcy 10, po długich cierpieniach powiększył grono aniołów. W głębokim smutku pozostali rodzice zapraszają krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 5-ym sierpnia r. b., to jest we środę, o godzinie **5-ej i pół** po południu, z kaplicy ewangelickiej, na cmentarz tegoż wyznania. —2605—

† We środę, to jest dnia 5-go sierpnia r. b., o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się wotywa żałobna za duszę ś. p. Ignacego **Rojewskiego,** obywatela ziemskiego, w kościele św. Krzyża, jako w rocznicę śmierci tegoż, na którą nieobecna w kraju żona zaprasza łaskawych. —2601—

† Za spokój duszy ś. p. Bronisławy z Kaczanowskich **Szaniawskiej,** odbędzie się nabożeństwo w górnym kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, we środę, to jest dnia 5-go sierpnia r. b., o godzinie **10-ej** rano, na które pozostały mąż zaprasza ojca i babkę zmarłej, oraz krewnych i znajomych. —2599—

† Jutro, to jest we środę, jako w rocznicę zgonu ś. p. Józefy **Zahorowskiej,** żony doktora medycyny, odbędzie się w kościele św. Aleksandra nabożeństwo o godzinie **9-ej** zrana, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych i przyjaciół. —2600—

Nadesłane.

Kasa zaliczkowa przy placu Wareckim pod nr 14 prostuje podaną w *Kurjerze porannym* wiadomość w ten sposób: że popełniona kradzież w lombardzie wynosi około rs. 15,000, że wiele odzyskanych przedmiotów znajduje się chwilowo w policji i takowe po załatwieniu formalności będą powrócone, że strata kradzieżą zrządzona w porównaniu z kapitałem ogólnym rs. 300,000 jest nieznaczną i takowa kasy nie dotycze, albowiem przez winnych pokrytą będzie, a tem samem interesanci na straty narażeni nie będą. Wreszcie zawiadamia, że wszelkie czynności w zakres kasy wchodzące, bez przerwy dalej prowadzone będą. (2606)

Z Cesarstwa.

Petersburskija wiedomosti komentują przyniesioną przez *Neue freie Presse* wiadomość, że stronnictwo Starczewicza domaga się bezzwłocznego zwołania sejmu, celem wyjaśnienia sprawy zabrania z archiwum chorwackiego dawnych akt, dotyczących historji Chorwacji, „choć, jak powiada zacytowany na początku dziennik, nie o nie tu idzie. Ale zdarzenie zaszłe z temi dokumentami nabiera szczególnego interesu wobec tego, że raz jeszcze, jak nie można lepiej, charakteryzuje oburzające, despotyczne porządki, kwitnące w koronie św. Stefana, pod osławionym sztandarem swobody. Z archiwum zagrzebskiego bez żadnych motywów ani objaśnień zabierają drogie sercu każdego chorwata relikwje dawnej sławy ziemi chorwackiej—zabierają na tej jedynie zasadzie, że liberalni madziarscy patrjoci pragną widzieć je nie w stolicy trójjedynego królestwa, lecz w domu u siebie—w Peszcie. Żadnych protestów nie uwzględniają i korzystają z przypadkowej nieobecności archiwisty dla popełnienia zuchwałego zaboru, noszącego w powszedniem życiu nazwę prostej kradzieży. Cały zbrodniczy wybryk dokonywa się przy jawnem niemal poparciu ze strony władz miejscowych i ban madziarski uważa za zupełnie legalne podobne szydzenie z praw narodu powierzonego jego zarządowi. Gazetę *Swoboda* konfiskują niedledwie po dwa razy na dzień i nawet umiarkowanemu *Pozorowi* przemocą zamykają usta za zuchwałe usiłowanie wystąpienia w obronie narodowych interesów. Łatwo sobie wyobrazić, jakie wzburzenie ogarnęło najlepsze, nieprzekupione madziarskiemi guldenami umysły. Cały Zagrzeb znowu w największem wzburzeniu i smutne fakta, jakie towarzyszyły zuchwałemu ukazaniu się na chorwackich gmachach publicznych węgierskich herbów i napisów państwowych, grożą powtórzeniem się z większą jeszcze niż dawniej siłą. Lada dzień znowu usłyszymy o buntach i powstaniach w sławnej ziemi Zwonimira i kto wie, jakie tym razem rozmiary przybierze z taką siłą ujawniające się dążenie narodu chorwackiego pozbycia się w jakikolwiek sposób nieznośnej opieki cudzoziemskiego ciemiężcy? Rychlej czy później Chorwacja musi być wolną i stronnictwo prawa, które za cel swojej bezinteresownej działalności postanowiło sobie odrodzić ojczyznę w nowem życiu, nie umrze, dopóki nie urzeczywistni swojego ideału. A że ten ideał się urzeczywistni, za to ręczą same już nazwiska takich patrjotów, jak Antoni i Dawid Starczewicze, Folnegowicz i Fabkowicz. My naszym dalekim braciom możemy tylko przesłać szczere pozdrowienie i serdeczne życzenie, niechaj odrodzi się i kwitnie swobodna, trójjedyna ziemia chorwacka, niechaj nowy wybryk samowoli madziarskiej posłuży tylko ku większemu umocnieniu z takiem poświęceniem siebie ujawniającego się szczerego patrjotyzmu."

Według informacyj gazety *Nowosti*, koncert dany przez Rubinsteina na dochód pogorzelców grodzieńskich w Petersburgu dał około 2,500 rs. Na tenże sam cel redakcja *Nowosti* zebrała u siebie z dobrowolnych ofiar przeszło 6,900 rs. Prócz tego w rozmaitych miastach odbywają się wciąż jeszcze na rzecz tychże pogorzelców koncerta i rozmaite zabawy. Jedną z ostatnich była zabawa urządzona w Berdyczewie w jednym z miejscowych ogródków, która przyniosła na czysto około 700 rs.

Z ostatniej chwili.

Politische Correspondenz donosi „z szczególnego źródła" w Londynie, iż mowa lorda Salisbury w Mansion House z powodu swego wybitnie pokojowego charakteru wywarła w tamtejszych kołach dyplomatycznych silne wrażenie. Uważają mowę za zapowiedź rychło już nastąpić mającego porozumienia pomiędzy Rosją i Anglją, tudzież za odpowiedź na równie życzliwe i pokojowe zapewnienia, jakie gabinet petersburski dał wprzód już sir Thorntonowi.

Rząd angielski przygotowuje się energicznie do dania odsieczy Kassali. Chodzi głównie o pozyskanie w tym celu innych państw interesowanych. Najłatwiej mógłby to uczynić najbliższy sąsiad, król Abisynji; ludność i załoga Kassali mogłaby bezpiecznie wycofać się przez terytorjum jego do Massawy. Współdziałać mogłaby w tym celu również załoga włoska, przebywająca obecnie bezczynnie w Massawie. Trudniejsze miałyby zadanie wojska tureckie, które odbyćby musiały marsz uciążliwy z Arabji.

Polit. Corr. zapewnia, iż zdrowie rosyjskiego ministra spraw wewnętrznych, hr. Tołstoja, polepszyło się tak dalece, iż w najbliższym już czasie spodziewać się można jego powrotu do Petersburga, celem objęcia kierunku spraw.

Rząd indyjski wydał rozkazy przyśpieszenia budowy kolei żelaznej do Kandaharu.

Rosja nie zamierza sprzeciwiać się ponownemu powołaniu Izmaiła baszy na tron egipski, jakkolwiek nie widzi potrzeby szczególnego protegowania tej kandydatury.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Berlin 4-go sierpnia.—Większość dzisiejszych dzienników uważa wczorajszą wycieczkę *Nordd. Allg. Ztg* przeciw Francji za rzecz małej wagi. Powszechnie zaprzeczają, jakoby pokojowi europejskiemu groziło jakie niebezpieczeństwo.

(Ajencja północna.)

Wiedeń 4-go sierpnia.—*Pol. Cor.* sygnalizuje z Konstantynopola zebranie się konferencji ambasadorów, celem obradowania nad kwestją haraczu bułgarskiego.

Wiedeń 4-go sierpnia. — *Pol. Corr.* donosi z Rzymu, że w tamtejszych kołach politycznych uważanem jest za prawdopodobne, iż król Abisynji wyszle jenerała Rasalulę na odsiecz załodze egipskiej, zamkniętej w Kassali.

Paryż 4-go sierpnia. — Senat przyjął z nieznacznemi zmianami budżet, który raz jeszcze powraca do izby deputowanych.

Londyn 4-go sierpnia.—*Standard* pisze: „Gdyby był dostateczny powód do przypuszczenia, iż Rosja zechce przystąpić otwarcie do określenia granicy afgańskiej, tudzież uznać takową w układzie międzynarodowym formalnej natury, pewne ustępstwa ze strony Anglji co do żądań, podniesionych przez emira, a nawet w kwestji zulfikarskiej, nie byłyby ceną zawysoką tak pożądanego dojścia do zgodnego porozumienia. Anglja nie życzy sobie wojny. Rząd rosyjski może uniknąć jej przez szybkie zgodzenie się na honorowe rozstrzygnięcie spornych punktów. Jeżeli wszakże Rosja będzie wahała się to uczynić, natenczas Anglja będzie miała prawo postawić sobie pytanie, czy nie byłoby lepiej prowadzić wojnę w przymierzu z emirem, broniącym swojego kraju, aniżeli utrzymywać nadal zbrojny i zarówno kosztowny pokój."

Petersburg 4-go Sierpnia. Dzisiejsza wiadomość *Standarda* o starciu wojsk rosyjskich z afgańskiemi jest nieprawdziwą.

GIEŁDA

dnia 4-go sierpnia 1885-go roku.

Sytuacja znów się groźniej nieco przedstawia. Wieści wczoraj zaprzeczone o nowych na granicy afgańskiej nieporozumieniach—nie pozostały jednak bez wpływu i wywołały zniżkę kursów rubli w Berlinie w szacowaniach porannych do 201.25 i 201 — a zatem i zwyżkę kursów walut obcych na giełdzie naszej. Obroty były nieco większe niż w ostatnich dniach; spieszono zrobić interesa niektóre, zanim zwyżka większe przybierze rozmiary.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano 50.05 i nawet 49.97½ i 50 rs. za 100 m. płacono, co w porównaniu do wczorajszego słabego usposobienia znaczną różnicę stanowi. Za krótkoterminowe 49.92½ żądano; płacono 49.82½, 49.85 aż do 49.87½ i po tej cenie jeszcze by się kupcy znaleźli.

Na **Londyn** 10.14, przy płaceniu jakkolwiek w niewielkich ilościach 10.12 i 10.12½.

Na **Paryż** 40.50, płacono 40.40 za 100 fr.

Na **Wiedeń** wreszcie 81,35, stosunkowo tanio, płacono 81.05, 8110 a nawet 81.15.

Listy likwidacyjne większe 89.50, mniejsze 89.20, za pierwsze 89.10 i 89.15, za drugie 88.90 płacono dosyć chętnie.

Pożyczka wschodnia 95.50, przy płaceniu 95.20.

Listy zastawne ziemskie 96.30, za serję I. 97.30 za II, III i IV-tą 94.35, za V-tą żądano lecz bez obrotów.

Listy miejskie 95.50, 93.75, 92.75, 92.40, stosownie do serji.

Obligów nie dotykano.

Listy miasta Łodzi 88.75, 88, 86.75, wedle serji.

Akcji niedotykano.

Godzina 12½. Usposobienie mocne a kursa końcowe nawet troszkę wyżej płacono.

J. Wł.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 4-go sierpnia 1885 r.

Pewne ożywienie panowało dziś na targu zbożowym. Młynarze kupować chcieli i chociaż po zniżonych cenach poszukiwali ziarna. Sprzedawcy dosyć łatwo decydowali się na ustępstwa—i obroty były dosyć znaczne.

Dostawy prawie takie same jak wczoraj.

Pszenicy wystawiono na sprzedaż 800 korcy różnego gatunku. Płacono z odstawą na wiatraki wyborową po 7.80—nie wiele, średnie dobrą 7—7.10, białą 7.50 do 7.60 na konsumcję miejscową, gdyż na wywóz po tak wysokich cenach kupować się nie opłaca.

Żyta również 800 korcy.

Płacono na wiatraki i młyny, wyborowe 5 rs., 5.10, 5.15 średnie 4.70, 4.80, 4.85, stosownie do dobroci ziarna.

Jęczmienia mała partyjka osiągnęła 3.90.

Owsa około 100 korcy rozprzedano po 3.15, 3.30, 3.45.

Gryki 70 korcy—sprzedano po 4.80 za korzec.

Siana i słomy dosyć, ceny prawie niezmienione.

Pud siana 35, 40, 45, słomy 20 do 22½ kop. płacono.

J. Wł.

CYRK CINISELLI.

Dziś i codziennie

Wielkie przedstawienie

Początek o godzinie 8½. — Szczegóły w programach. (819)

Dr Wacław Horoch przeprowadził się na ulicę Bracką nr 6 nowy. Przyjmuje z chorobami wewnętrznemi i wieku dziecięcego od 3-ej do 5-ej po południu codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt. (2471)

— ***Czapki studenckie,*** wojskowe, liberyjne, wioślarskie i cywilne, ***odznaczone medalem,*** najkorzystniej radzimy kupić u ***Truchlińskiego,*** Marszałkowska 139/65. (868)

— Benjamin ***Lewinson,*** adwokat przysięgły, powrócił do Warszawy, Graniczna nr 10. (2569)

2589 Dr ***Grodzki*** leczy ***choroby sekretne,*** oraz ***niemoc*** wskutek takowych, Aleksandrja 15.

— Dr ***Funk*** przeniósł mieszkanie na ***Chmielną 33*** nowy, 3-ci dom od Marszałkowskiej. (2330)

— Kancelarja adwokata Ignacego ***Baranek*** przeniesioną została na ulicę Chłodną nr 8. (2566)

— ***Biuro Zarządu, Kantor główny i Oddział dezinfekcji miejskiej Towarzystwa fabryki parowej przetworów Wojtoku Roślinnego w Otwocku, z dniem 1-ym Sierpnia przeniesiony został*** na ul. ***Aleja Jerozolimska nr 22.*** (880)

2492 D-ta ***M. H. Neumark*** wstawia najlepsz zęby sztuczne po rs. 2. ***Tłomackie nr 11.***

— Dr ***Trawiński,*** profesor przy gimnazjum realnem ***w Poznaniu*** (Wiedeńska ul. 3, I), ma miejsce dla ***pensjonarzy.*** Uczniowie do tegoż gimnazjum przymowani bywają ***każdego*** czasu. Bliższe szczegóły listownie. (2538)

HERBATĘ

znanej dobroci firmy ***Bielkow & C-ie,*** poleca

Kantor sprawunków J. Fiałkowskiego et C°

w Warszawie, Zielony plac nr 11. (843)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 4-go sierpnia 1885 r.

	Z konc. giełdy	
Weksle:	żąd.	płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	49.92½	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10.14	—.—
Paryż 100 franków „ „	40.50	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	81.35	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy z. z roku 1869 d.	98.30	—.—
„ „ „ m.	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	95.50	—.—
„ „ „ II	93.75	—.—
„ „ „ III	92.75	—.—
„ „ „ IV	92.40	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	88.75	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	89.50	—.—
„ „ małe	89.20	—.—
Bilety Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	95.50	—.—
II „ „ rs. 100	95.50	—.—
III „ „ rs. 100	95.50	—.—
Listy wileńskie długoter.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. 58⅛
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 170¹⁵⁄₁₈
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 129⅙
Od Listów likwidacyjnych kop. 70

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 4-go sierpnia 1885 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 fm. i ord. .	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	700	700
„ „ biała . . .	—	—	750	760
„ „ wyb. (nowa)	—	—	—	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	500	515
„ średnie (stare) . .	—	—	470	485
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 272 f.	—	—	290	—
Owies (nowy) . . 142 f.	—	—	315	345
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	480	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	35	45	—	—
Słomy pud	20	22	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 4-go sierpnia 1885-go r.
Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 56
wiadro rs. 7 kop. 87¹⁄₁₀

Aleksandra Aspis-Hecker,

PRZEŁOŻONA

Pensji Żeńskiej 6-o klasowej

(z klasą wstępną),

w m. Włocławku,

zawiadamia osoby interesowane, iż wyjechawszy do Petersburga w celu uzyskania praw i przywilejów rządowych dla swego zakładu, przyjmuje w tym roku zapis uczennic przychodnich i pensjonarek, nie wcześniej, jak po 15 Sierpnia r. b. W rzeczach potrzebu ących prędszego porozumienia się, zastępuje ją w mieszkaniu samego zakładu siostra. 2035

Natalja Porazińska,

Przełożona Pensji żeńskiej 6-klasowej

w Warszawi ; Szpitalna № 1, zawiadamia osoby interesowane, że zapis uczennic przychodnich i miejscowych na rok szkolny 1885/6 rozpocznie się 16 Sierpnia.— Specjalnością zakładu jest kształcenie uczennic w języku francuzkim. 1914

NIEPRZEMAKALNE

Plandeki i Płótno

odpowiednie na

werendy i namioty,

wyrabia i poleca

F. BIERNATH,

w Warszawie, Senatorska 22,
gdzie skład płócien. 1197



Ważne dla Dam.

30 lat egzystuje

Fabryka Gorsetów

szytych i bez szwu.

Z powodu śmierci ś. p. Jana Habicha, fabryka obecnie jest prowadzoną przezemnie, jako najbliższego kuzyna i specjalistę, o czem mam honor zawiadomić Sz. Panie, iż z d. 8 Lipca r. b., fabryka przeniesioną została na ul. Nowo-Senatorską № 6, w podwórzu wprost bramy.—Proszę zwracać uwagę na firmę.

Z uszanowaniem **Stanisław Kaniewski,**
1883 dawniej **Jan Habich.**

Potrzebne są Panny do szycia.

Lakiery i Farby

polecają Zakłady przemysłowo-chemiczne

W. Karpiński & W. Leppert,

Elektoralna 33. 1126R

Cenniki franco i gratis.

M. GARZTECKA

1695r

Przełożona Pensji wyższej żeńskiej

w CZĘSTOCHOWIE,

zawiadamia osoby interesowane, ze zapis tak pensjonarek jako i przychodnich, rozpocznie się 1 Sierpnia, lekcje zaś 1 Września r. b.

Do wynajęcia od 1 Października r. b.
nowo-urządzający się lokal na

chambres garnies

złożony z 14 pokoi, na parterze, 1 piętrze, bardzo blizko kolei Warsz.-Wied. Wiadomość Marszałkowska № 114, mieszkania 18. 1442r

Szkoła Rzemiosł.

Zapis kandydatów rozpocznie się d. 17 Sierpnia i trwać będzie do 22 t. m., w godzinach od 10 do 1-ej z południa. Obecnie kancelarja szkoły otwarta w Poniedziałki, Czwartki i Soboty od 10 do 12 po południu. Opłata roczna od uczniów młodszego oddziału I-ej klasy 30 rs., w innych klasach od ślusarzy 50 rs., od stolarzy 40 rs. (obniżona); od szewców 25 rs; od rymarzy, (jeśli znajdzie się przynajmniej dziesięciu kandydatów) 35 rs. rocznie. 1698

KRAJOWA

Niższa SZKOŁA ROLNICZA

w Horodence (Galicja),

zostanie otwartą z dniem 1-m Września.

Zgłoszenia o przyjęcie uczniów można nadsyłać bezzwłocznie do Dyrekcji Szkoły. Przyjęci mogą być ci, którzy ukończyli przynajmniej szkołę ludową i rok szesnasty życia. Nauki rozłożone na lat trzy. Całkowite roczne utrzymanie ucznia kosztuje 150 złr. w. a. (około 125 rs.).

Bliższych wyjaśnień udziela

1696r **Dyrekcja Szkoły.**

MLEKO

wyborowe, 3 razy dziennie, prosto od krów w oborze.—**Kassylda Szelągowska,** ulica Chmielna № 30 nowy. 2069

25,000

pudów Lodu,

w całości lub częściowo do sprzedania po przystępnej cenie.—Wiadomość w **Domu Rolniczym H. hr. Skarbek i W. hr. Ronikier,** Hotel Europejski. 1699R

Potrzebną jest na stały odbiór znaczniejsza ilość 2066

Piasku kwarcowego

(Quarzsand).

Ktoby takowy posiadał lub wiedział źródło, gdzie nabytym być może, zechce złożyć adres swój w Kantorze tegoż pisma, lit. S. 35.

Zakład naukowy żeński 5-klasowy

przy ul. Długiej № 21,

Jadwigi Kierznowskiej,

dawniej MICHALSKIEJ,

zawiadamia Sz. Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic, pensjonarek, przychodnich i półpensjonarek, zaczyna się **15 Sierpnia** codziennie od godz. 10 do 3. Kurs nauk rozpocznie się **1 Września.** 1700R

BILETY

na imię pani S., z 3-ma córkami, z Warszawy do Granicy i na powrót, zaginęły. Łaskawy znalazca raczy oddać róg Jerozolimskiej i Brackiej dom Adelsztajna № 3. 2067

KOBIETA

młoda i zdrowa, mogąca wziąć dziecię 4-miesięczne na wykarmienie, mieszkająca w okolicy Leszna, potrzebna zaraz. Opłata rs. 10 miesięcznie i pranie bielizny dziecka. Adresy zostawiać w kantorze Kurjera sub SCW. 2076

Nagrody rs. 3.

W niedzielę, d. 2 b. m., zginął wyżeł 3 miesiące mający, czarno nakrapiany, wabi się „Medor." Kto go odprowadzi na Nowy-Świat № 43, do Magazynu nowości L. Jeziorowskiego, otrzyma powyższą nagrodę. Nadmienia się, że nieprawy posiadacz do sądowej odpowiedzialności pociągnięty zostanie. 2064

Z upoważnienia Dyrekcji Naukowej,

przyjmuję panienki uczęszczające do gimnazjum,

lub wyższych zakładów naukowych, albo też chcące się kształcić w wyższym zakresie prywatnie, zapewniając im oprócz troskliwej opieki, pomoc w naukach. Fortepian, konwersacja niemiecka i francuzka, w razie żądania i angielska na miejscu. Plac Żelaznej Bramy, № 2, mieszk. 12, pierwsza brama od Saskiego ogrodu.

2022 **Salomea Szenbornowa.**

Proszę przekonać się!

Za bezcen

205

wykonywam wszelkie roboty malarskie, od najprostszych do najwykwintniejszych, oraz tapetuję pokoje, po kop. 10 od rolki, za sumienne i trwałe wykonczenie gwarantuję.

E. RATOWSKI, Nowy-Świat № 25.

Farbuje i pierze chemicznie

Sakpalta, watowane palta i na futrze, męzkie i damskie, wszelkie okrycia w całości bez prucia; farbują i piorą aksamity z czarnych na kolory, oraz wszelkie materje, dywany, portjery, pokrycia z mebli. Upraszam o wczesne nadsyłanie zimowej garderoby, aby można na czas wydążyć. Przy ulicy Bednarskiej № 15, na dole, od frontu. Fabryka Żytnia № 20, za wałem, we własnym domu. 2038

Jest do wynajęcia 2047

SKLEP

i 4 pokoje o 2-ch oknach wystawowych, przy ul. Senatorskiej, w blizkości placu Teatralnego. Wiadomość przy ul. Danielewiczowskiej № 6, mieszkania 8.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, iż z dniem 20 Sierpnia (1 Września) r. b., otwieram w mieście **Pułtusku** 2057

Szkołę 2-klasową żeńską

Uczennicom przychodnim, jakoteż i pensjonarkom, zapewnia się konwersacja, w językach niemieckim i francuskim. Zapis uczennic rozpocznie się z d. 8 (20) Sierpnia. Przytem nadmienia, żedla dogodności osób mniej zamożnych postanowiłam obniżyć opłate miesięczną.

Przełożona szkoły REGINA WEGE.

Opuściło prassę dzieło:

RIBOT TH.

Dziedziczność psychologiczna.

Tłomaczenie z drugiego wydania francuzkiego St. Bartoszewicza, kandydata nauk przyrodniczych. (Wydawnictwa T. T. Jeża tom III). — **Cena rs. 1 kop. 80.**

Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa. 2054



50 Powozów

różnego rodzaju, elegancko wykończonych, do sprzedania, ceny przystępne. Wiadomość ul. Długa № 16.—**F. Laskowski.** 2063

MUTLE

do wpalania farb na porcelanie, szkle i t. p., najnowszej francuzkiej konstrukcji, składane, po rs. 35, **w składzie szkła i porcelany**

K. Cybulskiego,

Senatorska № 8. 1679R

Niżej podpisany Administrator nieruchomości № 1355 lit. F. G., podaje do powszechnej wiadomości, że w Kancelarji Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 56 egzystującej, odbywać się będzie przedemną licytacja in plus, przez opieczętowane deklaracje, na wynajęcie od dnia 19 Września (1 Października 1885 r. mieszkań prywatnych w domu pod № 1355 lit. F. G. przy zbiegu ulicy Szpitalnej i placu Wareckiego położonym.

Licytacja ta odbywać się będzie dnia 25 Lipca (6 Sierpnia) r. b. od godziny 11-ej z rana do 2-ej z południa, a w razie nieukończenia i w dni następne.

Lokale, które przez licytacje wydzierżawione będą, są następujące:

I. Na pierwszem piętrze:

a) Sześć pokojów z przedpokojem, kuchnią i schowaniem, № 1-szym oznaczone, cena roczna rs. 750.
2. b) Pięć pokojów № 2-gim oznaczone, cena roczna rs. 650.
3. c) Siedm pokojów z przedpokojem i kuchnią pod № 3, cena roczna rs. 750.
4. d) Sześć pokojów z przedpokojem, kuchnią, śpiżarnią, wygódką, dwoma passażami, pod № 4, cena roczna rs. 600.
5. e) Pięć pokojów z przedpokojem, kuchnią, pod № 5, cena roczna rs. 420.

II. Na parterze:

6. f) Pięć pokojów z przedpokojem, kuchnią, schowaniem, pod № 6, cena roczna rs. 600.
7. g) Pięć pokojów z przedpokojem, kuchnią, schowaniem, pod № 7, cena roczna rs. 650.
8. h) Siedm pokojów z przedpokojem, kuchnią w suterenach, pod № 8, cena roczna rs. 750.
9. i) Sześć pokojów z przedpokojem, kuchnią, śpiżarnią, wygódką, dwoma passażami, pod № 9, cena roczna rs. 600.
10. k) Cztery pokoje z przedpokojem i kuchnią, pod № 10, cena roczna rs. 400.
11. l) Jedna stancja z kuchnią w niej urządzoną, pod № 12, cena roczna rs. 100.

III. Na poddaszu.

12. m) **Jeden pokój i trzy facjatki, w jednej z nich kuchnia, pod № 11, cena roczna rs. 150.**

Przystępujący do licytacji mogą składać deklaracje opieczętowane w Kancelarji Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności każdodziennie, do dnia licytacji t. j. do godziny 11 rano 25 Lipca (6 Sierpnia) r. b. — Termin trwania najmu lokali tych, jest od dnia 19 Września (1 Października) 1885 r. do dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1888 r.

Licytacja odbywać się będzie przez opieczętowane deklaracje, poczynając od cen rocznych wyżej podanych.

Po tym terminie żadna deklaracja, chociażby korzystniejsza przyjętą już nie będzie. Deklaracje winny być pisane na prostym papierze podług załączonego tu wzoru, z wyraźnem literami bez skrobań i przekreśleń, wypisaniem jaki mianowicie lokal składający deklarację chce wynająć i jaką za takowy cenę roczną płacić się obowiązuje.—Nadto ponieważ lokale przedmiotem licytacji będące, nie będą wynajęte na kawiarnie, restauracje, szynki, składy materjałów palnych i na zakłady utrzymujące warsztaty, przeto w deklaracji wyrazić należy, że lokal ten na mieszkanie prywatne ma być użyty.

Po tak napisanej deklaracji, pod jej nieważnością, dołączony być ma kwit Kassy Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, na złożone w niej vadium wyrównywające $^1/_4$ części ceny lokalu do niniejszej licytacji podanej.—Od obowiązku składania vadium, nikt uwolnionym nie będzie.—Deklaracje otwierane będą w takim porządku w jakim lokale w niniejszem ogłoszeniu są wymienione, dla tego na **kopercie deklaracji** należy wyraźnie wypisać, na który mianowicie lokal takowa podaną zostaje z wymienieniem numeru lokalu.

Bliższe warunki licytacji, są do przejrzenia w Kancelarji Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności każdodziennie od godziny 11-ej z rana do 7-ej wieczorem lub w mieszkaniu podpisanego Administratora przy ulicy Aleje Jerozolimskie, pod № 24 w Warszawie.

Administrator **S. Werner.**

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Administratora nieruchomości № 1355 F. G., podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuje się wynająć w domu № 1355 lit. F. G. przy zbiegu ulicy Szpitalnej i placu Wareckiego położonym (tu wymienić lokal i jego numer, skład, oraz na jaki cel), na czas od dnia 19 Września (1 Października) 1885 r. do 19 Czerwca (1 Lipca) 1888 roku i płacić za takowy lokal rubli N. N. (wypisać literami) rocznie, poddając się wszelkim zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.—Kwit Kassy Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, na złożone vadium w ilości rsr. N. N. załączam. — Stałe moje zamieszkanie w N. N., pisałem w N. N., dnia N. N., mieszkania N. N. 1885 r.

1622r (Podpisać imie i nazwisko).

Fabryka Wyrobów Platerowanych i Cyzlerskich
T. GULLA,

egzystująca od lat 11-tu ulica NOWOLIPIE № 6 nowy,

wyrabia **Lichtarze Platerowane** w najnowszych fasonach, okrągłe na 3-ch nóżkach, które są bardzo ozdobne i eleganckie, odznaczają się nadzwyczajną trwałością tak robót, jako też i srebrzenia, a także **Kandelabry, Świeczniki Przykazania, Hannki** w różnych fasonach. **Koszyki** itp. Przyjmuje obstalunki kościelnych robót, np.: **Suknie, Kielichy, Monstrancje, Votumy** i t. p., oraz odnowienia i reperacje, po bardzo umiarkowanych cenach. 2065

Jest do sprzedania

MAJĄTEK

włók 50, a w tem **lasu dobrego włók 12,** ziemia w połowie **pszenna,** cena po **2,000 rs. za włókę.** Wiadomość kantor komisowy Łuczyńskiego, Trębacka 1a. 1665R

Do Składu Węgli Kamiennych i Cementu

Adolfa Hirschfeld,

ul. Okopowa № 9, nadszedł świeży transport

Cementu Opolskiego,

który pojedynczemi beczkami, wagi 10 pudów po rs. 5 kop. 50, sprzedaje.

Kantor Plac Warecki № 6.

Telefonu № 192. 2023



Na Kaukaz do Baku

potrzebna jest **krojczyni do sukień i okryć damskich,** niemka lub polka. Wiadomość Długa, Hotel Niemiecki № 85, od 8 do 10 rano i od 6—8 wieczór. 2062

Magazyn Ubiorów Damskich

firmy

E. Wilczyńska,

przeniesiony został z Placu Teatralnego, na róg Królewskiej i Saskiego placu do domu Dyzmańskiego, dawniej Malhounne'a pod № 5, na 1-e piętro, mieszk. № 9.— Wejście przez bramę od Saskiego placu, naprzeciwko klubu Myśliwskiego. 1962

OGRODOWA № 18.

MLEKO świeże i kwaśne,

na kwarty i garnuszki,

Udój 3 razy dziennie o g. 7 rano, 1 po południu i 7 wieczorem.—**Ogrodowa 18.** 2043

Do sprzedania Dobra ziemskie

położone od kolei Warszawsko-Petersburskiej i miasta Dynaburga wiorst 56, w zachodnim kraju, ogólnej przestrzeni przeszło sto włók, w tem ogrodów warzywnych i owocowych dziesiatyn 47, gruntów ornych 447, łąk 517, lasu towarnego 915; przeważnie drzewo jodłowe, w najlepszym gatunku, sosna, jesion i klon w znacznej ilości; lasu budulcu sosnowego i jodłowego z opałowym 66. Stałych dochodow z kolonij, karczmy i ogrodów fruktowych rs. 4,182. Wiadomość: Nowy-Świat № 12 domu, mieszkania 5, od frontu. Majątek ten może być zamieniony na dom w Warzzawie. 1783

PRZEDSIĘBIERSTWO
Budowania, konserwacji i upiększania grobów.
Sprzedaż pomników i grobowców.

Ponieważ obecnie jest najwłaściwsza pora do wznoszenia wszelkiego rodzaju budowli, przeto przedsiębierstwo zawiadamia osoby interesowane, że podejmuje się tak murowania grobów, jak i dostarczania wszelkiego rodzaju pomników.—Dla osób życzących sobie tego wypłata może być rozłożoną na raty.

Biuro główne do zawierania umów, przy ulicy Ordynackiej № 3, naprzeciwko stajni cyrkowej za cyrkiem. Kantor na Powązkach pod № 2. № telefonu biura 134, Kantoru 438.—W Święta biuro i kantor otwarte tylko do 3-ej. 1697r

Przy Handlu Win pod firmą

LUDWIK SOMMER,

ulica Długa Nr 37,

z dniem 15-m Lipca r. b., został otwarty 2019

Skład hurtowy Cytryn i Pomarańcz.

OBICIA PAPIEROWE SPRZEDAJE ZA BEZCEN,

bo od 10 kop. za rulon, a salonowe od 18 kop. za rulon, w Składzie 842r

pod „Merkurym", Senatorska Nr **27,** obok kościoła św. Antoniego.

Nauka i wychowanie.

Oficer wyższej broni przygotowuje do szkoły junkierskiej i do egzaminu na wolnowstępujących 2-ej i 3-ej kategorji. Rozmówić się można od 8-ej rano do 3-ej po południu. Senatorska № d. 4, m. 5. 12216

Potrzebna francuzka na godziny do 7-letniego chłopczyka. Nowaczyńska, Nowy-Świat № 27. 12221

Języka niemieckiego z konwersacją udzielam, za cenę przystępną. Stare-Miasto № 30—5. 12286

Rodowita rosjanka z patentem domowej nauczycielki, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Widok № 20, m. 13. 12277

Młoda osoba z patentem gimnaz., znająca 4 języki, poszukuje miejsca kasjerki lub innego odpowiedniego. Wiadomość w zakładzie fotograficznym, Krak.-Przedmieście 40, od godziny 1 do 3 po południu. 1694

Nauczyciel języka niemieckiego z odpowiedniem pozwoleniem, poszukuje lekcyj tegoż języka w zakładach naukowych żeńskich i męzkich. Podwal № 19 (600c), dom **W. Jezierskiego (zajazd Płocki), m. № 24.**

Nauczycielkę francuzkiego języka, wykładającą po polsku, niemiecku albo rosyjsku, upraszą młody człowiek o adres. Adresować: „Nauczycielka." Warszawa, poste-restante.

Nauczycielka z chlubnym gimnazjalnym patentem, poszukuje lekcyj przedmiotów klasycznych na pensjach i przysposabia panienki do zakładów naukowych. Złota 24 nowy, mieszkania 9. 1692

Kantor nauczycielki Załęskiej, Niecała 4, ma do umieszczenia francuzkę młodą, świeżo przybyłą, na przystępnych warunkach.

Potrzebna angielka do konwersacji. Wiadomość: Elektoralna 20, mieszkania 8, od godziny 1 do $2^1/_2$. 12354

Student uniwersytetu znający muzykę na fortepianie i język francuzki, życzy sobie wyjechać na wieś na czas dłuższy. Wiadomość: Marjańska № 2, mieszk. 24. 1695

Posady i prace.

Gospodyni w średnim wieku, znająca się na gospodarstwie wiejskiem i miejskiem praktycznie, poszukuje miejsca zaraz lub od kwartału. Wiadomość: ulica Dobra № 26, **stróż wskaże.** 12098

Mechanik Dominik, doświadczony w reperacji maszyn rolniczych, przyjmuje wyjazdy listownie. Długa 22, mieszk. 13. 11975

Uczeń aptekarski, z prowincji, z dwuletnią praktyką poszukuje miejsca w aptece w Warszawie lub na prowincji. Wiadomość w składzie materjałów aptecznych W. Waligórskiego, przy ulicy Nowy-Świat. 1688

Urzędnik z kaucją pragnie utrzymywać meldunki za skromne mieszkanie familijne. Łaskawe oferty upraszam do kantoru Kurjera Warszawskiego pod lit. H. K. 12274

Panny zdatne i do nauki mogą znaleźć zaraz miejsce w pracowni sukien. Leszno № 70, na 1-m piętrze. 12281

Potrzebne są zaraz panny podręczne, kompletnie zdolne do bielizny damskiej, w hotelu Europejskim w składzie pościeli. 12302

Rządca bezżenny, nie stary, z kaucją, w gotowiźnie do 1,000 rs. potrzebny do samodzielnego zarządu folwarkiem. Oferty nadsyłać do W. Kochanowicza w Warszawie, Jerozolimska 39. 12292

Subjekt organmistrzowski może dostać zajęcie na prowincji. Żelazna № domu 38, **mieszkania № 11.** 12319

Urzędnik mogący przedstawić 3,000 rs. kaucji hypotecznej, a w razie potrzeby dopełnić ją 1,000 rubli w gotowiźnie, poszukuje posady rządcy domu od 1-go Października r. b. Wiadomość: Złota 60, m. 5. 1686

Poszukuje pracy człowiek zasługujący na zaufanie, z dobremi świadectwami i rekomendacją, upraszam o udzielenie mi miejsca konduktora, numerowego w hotelu, lub chambres-garnies, gdyż w tym fachu pracowałem przez lat kilka, lub o miejsce woźnego, szwajcara i t. p., przyjmę miejsce i na wyjazd. Wiadomość: ulica Browarna, domu № 2, mieszk. № 4, na dole. 1687

Panny potrzebne są zaraz do krawieczczyzny damskiej za dobrem wynagrodzeniem, do pracowni Gruszkiewicz, Dzika 44 stary, mieszkania 31. 12324

Ogrodnik i pszczelarz, kawaler, przytem gruntownie obeznany z prowadzeniem wszelkich książek i regestrów ekonomiczno-leśnych, a posiadający odpowiednie świadectwa i kwalifikacje, życzy sobie objąć którąkolwiek z tych posad, lub wszystkie jednocześnie. **Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. Z. D.** 12327

Osoba posiadająca język francuzki, muzykę, poszukuje miejsca do towarzystwa, do zajęcia się domem i dziećmi, do sklepu, za miernem wynagrodzeniem. Adresy przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska 18 pod A. B.

Potrzebne są panny do staników i spódnic. Róg Dzikiej № 2. 12371

Potrzebne są panny umiejące szyć doskonale na maszynie Whelera i Wilsona.— Ogrodowa № 54, stróż wskaże. 12365

Uczeń do handlu kolonjalnego może być zaraz przyjętym. Stare-Miasto 22. 12368

Panna potrzebną jest na wyjazd do Rostowa nad Donem, kompletnie uzdolniona w strojach. O warunkach dowiedzieć się można przy ulicy Nowy-Świat № 31, m. 12. 12350

Zaraz potrzebna jest panna kompletnie uzdolniona do krawieczczyzny damskiej, oraz panienki podręczne. Pierwszeństwo mają niemki. Wiadomość: Krucza № 35, mieszkania 1. Zastać można rano od 9 do 12 w południe.

Gorzelnik kawaler, praktykujący przez 7 lat zagranicą, z dobremi świadectwami, poszukuje posady. Stare-Miasto 30, mieszkania 5. 12342

Potrzebnym jest uczeń przyzwoitej konduity, w wieku od lat 15, do zakładu tokarsko-drykerskiego. A. Morantowicz. Tłomackie № 3, mieszk. 20. 12336

Panny i uczennice do kwiatów potrzebne są; oraz żelaza. Wiadomość: Elektoralna № 15, mieszkania 22. 12348

Potrzebne są uzdolnione panny do spódnic i do staników. Ulica Bednarska № 15, na dole w oficynie. 12343

Potrzebni są czeladzie blacharscy. Nowy-Świat № 4. 12352

Potrzebne maszynistki, panny do dziurek i uczennice, Ulica Leszno 25, m. 30. 12349

Osoba uzdolniona w krawieczczyznie, poszukuje roboty w domach prywatnych lub magazynie. Nowy-Świat № 7, m. 27; tamże jest do sprzedania suknia. 1696

Panny uzdolnione w szyciu bielizny, mogą znaleźć zajęcie. Nowy-Świat № 34, mieszkania 12, dom Bothego. 12361

Uczeń. Potrzebny młody człowiek, porządnej familji, mający zdolności do ręcznych robót. „Papeterie," Obozna róg Sewerynowa.

Potrzebni są zdolni czeladzie szewccy na szytą robotę. Krakowskie-Przedmieście 57, u Majewskiego. 12346

Kupno i sprzedaż

Meble. Garnitur czarny, rzeźbiony, orzechowy, gdańskowy, urządzenie jadalnego pokoju, dębowe, oraz inne meble z kilku pokojów, tanio do sprzedania. Chmielna № 25, nowy 35. stróż wskaże. 11950

Kredens ozdobny, stół wielki, krzesła, szafka lustrzana, ozdobne umeblowanie sypialni, szafy, klęcznik, kozetka jedwabna z fotelikami, szafka mała, krzesełko dziecinne, biuro z fotelem, szeslong, biblioteczki ozdobne, żyrandol, kolumny, lampa, kandelabry, dywan, firanki etc., tanio do sprzedania. Ul. Zielna 11/19, m. 4. pierwsze piętro. 12232

Meble. Kompletne urządzenie 6-u pokojów, garnitury ozdobne, szafy rozbierane, łóżka, umywalnia, umeblowanie dębowe jadalnego pokoju, biuro, bibljoteka, ottomana, lustra, trema, dywany, firanki, oraz inne przedmioty, do sprzedania tanio przy ul. Chmielnej № 22 (nowy 28), idąc od Brackiej 3-ci dom, w bramie na 1-em piętrze, mieszkania № 3. 11957

Okazja. Meble pozostawiono w komis, paryzkie, do buduaru, lub damskiego pokoju, bardzo tanio. Wiadomość: Nowy-Świat 45, w zakładzie tapicerskim, pierwsze piętro, od frontu. 12219

Meble do sprzedania bardzo tanio z kilku pokojów, razem lub częściowo. Chmielna № 8 nowy 14, prawa oficyna, m. 7. 12156

Meble tanio do sprzedania: garnitur czarny aksamitem kryty, kozetka buduarowa, kanapka fantazyjna, szafy rozbierane, szafki ozdobne do bielizny, lustra, biurko damskie bardzo ozdobne, biuro duże męzkie dębowe, stoliczki czarne, kolumny, konsolki, łóżka, toaleta wytwornej roboty, z jadalni umeblowanie dębowe, lampy, żyrandol, zegar, portjery, firanki i wiele sprzętów domowych.— Bracka 20, stróż Paweł wskaże. 12225

Po zwiniętym magazynie mebli pozostały garnitury, kredensy, stoły i różne inne meble, sprzedają takowe po niepraktykowanie nizkich cenach. Nowy-Świat 72, naprzeciw Świętokrzyzkiej, w bramie na 2-m piętrze. 12230

Obrazy olejne, szkice, sztychy, etc. Szpitalna 2, mieszkania 16. 12226

Do sprzedania z powodu wyjazdu garnitur mebli mahoniowych, rzeźbionych, krytych brokatelą i futro szopy. Danielewiczowska 4, stróż wskaże. 12191

Wyżły (szczeniaki) do sprzedania. Smolna № 10, wiadomość u stróża. 12222

Do sprzedania lustro mahoniowe, wysokość $5^1/_4$ i dwa figusy, wysokość $5^1/_4$. Ul. Leszno № 9, mieszkania 18. 12151

Tanio do sprzedania Tygodnik Powszechny oprawny, z lat 7-u. Chmielna № 63, stróż wskaże. 12150

Szafy sklepowe eleganckie do sprzedania tanio. Pasaż Roezlera, u stróża. 12300

Poszukuję kasy żelaznej używanej, mniejszego rozmiaru. Adresy złożyć w kantorze Kurjera pod lit. W. K. G. 12280

Do sprzedania za bardzo przystępną cenę teodolid monachijskiej fabryki, z czterema noniuszami. Wiadomość w składzie G. Gerlacha, ulica Czysta № 2. 12295

Kupuje: książki, sztychy, obrazy, porcelanę, kryształy, bronzy, zegary, zbroje, meble, szale, pasy polskie, zegary, wszelkie przedmioty starożytne i nowsze. Księgarnia B. Bolcewicza, Saski Plac № 5, róg Królewskiej. 11842

Fortepiany używane: Małeckiego, Kralla, Hoffera i pianina. Krakowskie-Przedmieście № 32. Tarnowski. 11800

Billard krótki dobry, z bilami i kijami, tanio sprzedaje Makow Solna 18. 12065

Pianino piękne, nowe, do sprzedania. Prosta № 12, u właściciela domu. 12181

Meble używane rozmaite, tanio sprzedaje zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Makow, Solna 18. 11918

Sklepowe szafy z kontuarem tanio do sprzedania. Wiadomość; Marszałkowska 114. u stróża Jana. 1070

Magiel jeden za rs. 100 jest do sprzedania i maszyna Polacka-Schmidta. Wiadomość ulica Dobra № 26, m. 50. 12099

Powóz nowy, który kosztował rs. 500, jest do sprzedania za rs. 400, oraz dorożka nowa pojedynka za bardzo przystępną cenę.— Wiadomość: Czerniakowska № 60A. 12085

Masło z Dzierzbic, śmietankowe funt 40 k. Marszałkowska 148. Sklep Emilji. 12258

Szafy sklepowe dębowe, zdatne także do domu prywatnego na garderobę damską, dwie gabelotki oszklone, szlaban masiv jesionowy i dwa lustra do wystawy, są do sprzedania za nizką cenę. Wiadomość: Niecała № 12, stróż wskaże. 12245

Meble: garnitur czarny, rzeźbiony, jedwabiem kryty, garnitur orzechowy, garnitur cały kryty, otomana, szeslongi i różne meble, tanio do sprzedania. Mokotowska № 23, Róg Placu św Aleksandra, wiad. u stróża.

Meble z kilku pokojów i dwie maszyny do szycia Singera. Marjańska № 3, mieszkania № 1. 12113

Do sprzedania 3 młode łabędzie. Wiadomość u stróża Antoniego, Graniczna № 13.

Obiektyw Dallmeyera portretowy № 3 B, doskonały, z kamerą, satiniera, kinwety, tła, ramy do kopjowania i wiele innych rzeczy tanio do sprzedania. Chmielna № 33, wprost Zielnej, mieszk. № 5. 12372

Za bardzo niską cenę! tanio! do sprzedania mebli garnitur orzechowy, pokryty aksamitem. Ulica Śliska № 8/10, mieszkania № 26. 12370

Bulter amerykański ośmio-miesięczny, czystej rasy, maści białej, do sprzedania. Włodzimierska 7 nowy. Wiadomość u szwajcara Michała. 12355

Pianino zagraniczne, zaraz do sprzedania. Chmielna 19, mieszk. 1. 12374

Szafy orzechowe z kolumnami do sukien. Nowolipki № 32. — Stolarz. 1697

Z powodu żałoby jest do sprzedania suknia z francuzkiego kretonu z jedwabnemi koronkami, granatowa, na osobę szczupłą, w nizkiej cenie. Podwal № 1, w magazynie Mojkowskiej. 12326

Fortepiany używane są do sprzedania.— Śliska 1—7, mieszkania 3. 12331

Szafa gdańska starożytna do sprzedania. Obejrzeć można od 12 do 4. Elektoralna № 11, mieszkania 25. 12335

Meble do sprzedania, garnitur kretonem kryty: kanapa, 4 fotele i szeslong, lustro stojące, biurko, niezmiernie tanio. Tamże futro męzkie (szopy) w zupełnie dobrym stanie, za rs. 50 do zbycia. Nowy-Świat № 19, (nowy 21), drzwi 10. 12339

Bardzo tanio garnitur angielski, 2 szeslongi i otomana. Długa, hotel Polski, u tapicera Hincz. 12340

Meble garnitur, sofa, biurko, kozetka z dwoma krzesłami, lustro, szafa, stolik konsolkowy, garniturek fantazyjny, wszystko robota urzędowa. Ceny nizkie. Krakowskie-Przedmieście № 36, nowy 38, mieszkania 16, w poprzecznej oficynie. 12362

Interesa handl. i majątk.

Folwark włók 9, czysty, bez pożyczki tow. kred., do zamiany na dom lub majątek większy, z lasem. Przyjmuje się długi lub z dopłatą. Wiadomość: hotel Polski № 3.

Do sprzedania zaraz sklep wiktuałów. Komorne nie drogie. Pańska № 57. 12291

Sklep dystrybucyjno - piśmienny jest zaraz do sprzedania w alejach Jerozolimskich 22.

Sklep spożywczo - dystrybucyjny zaraz do sprzedania. Róg ulicy Krochmalnej i Żelaznej № 31. 12289

Do interesu przynoszącego 10 tysięcy dochodu rocznego w mieście Krakowie, poszukuje się wspólnika z kapitałem 2 tysiące rubli. Kapitał zabezpieczony. Reflektanci raczą się zgłosić pod № 4 ulica Aleksandrja, mieszkania 20, dla porozumienia się. 12307

Placu łokci □ 7,695 do sprzedania zaraz za rogatką Belwederską, szosą. Długa 22, mieszkania 5, w oficynie. Tamże odstępują sumę na 1-y № hypoteki. 12287

Do zbycia interes handlowy na prowincji. Wiadomość: Chmielna № 35, m. 9, w godzinach rannych. 12138

Rs. 3,000 jest do umieszczenia na 1-szy numer hypoteki domu drewnianego lub murowanego. Wiadomość róg Krochmalnej i Waliców № 31a, mieszkania 8, od godziny 2 do 5-ej. 12169

Koncesjonowane Biuro Realizacyj J. Mławskiego, Krakowskie-Przedmieście № 91 wprost Zjazdu. Nabywa wyroki, weksle, summy hypoteczne i w ogóle wszelkie należności pieniężne Biuro otwarte od 9 do 1-ej w południe i od 4—6 po południu. 11967

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42.

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Dzika № 41. 12252

Rs. 500 do ulokowania na pewną hypotekę, na małą posiadłość tu lub na wsi. Wiadomość u rejenta Lilpopa w gmachu Sądu, Miodowa. 12080

W osadzie Białobrzegi nad Pilicą jest do sprzedania dom drewniany, porządny, z zabudowaniami, za przystępną cenę. Doktor, apteka, poczta w miejscu, wiadomość w aptece. 12267

Do sprzedania interes przy jednej z pryncypalnych ulic. Kapitał wymagalny 1,500 rs. Znajomość fachu niepotrzebna. Wiadomość Tłomackie № 2, mieszk. 8. 12190

Skład węgli do odstąpienia zaraz, z powodu słabości właściciela. Wiadomość w biurze ogłoszeń Rajchman i Frendler, Senatorska 18.

Z branżą handlową obeznany młody człowiek z kapitałem do 10,000 rs., życzy sobie przystąpić jako wspólnik do nie ryzykownego interesu. Na hypoteczną gwarancję może mieć większy kapitał. Oferty upraszą się składać w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18, pod M. S. Z. 1682

Rs. 500 potrzeba na spłacenie drugiego numeru hypoteki. Wiadomość: Nowolipie № 26, mieszkania 8, zastać można od godziny 12 do 3. 12332

Do interesu budowianego potrzebny wspólnik z kapitałem 2 do 3,000 rs. Wspólna № 10, mieszkania 1. 12334

Sklep spożywczy z dystrybucją na pryncypalnej ulicy, do sprzedania. Targ dzienny od 30 do 40 rubli. Wiadomość w kiosku obok ratusza. 12338

Sklep wiktuałów do odstąpienia w każdym czasie. Cena rs. 150. Elektoralna № 28.

Rs. 1,000 potrzeba do interesu rękodzielniczego. Kapitalista może być wspólnikiem. Chmielna № 10, mieszk. 8. 12356

Sklep wiktuałów do sprzedania, w dobrem miejscu. Jasna № 1. 1699

Za sumę około rs. 2,000 jest do sprzedania, w najlepszej miejscowości w Warszawie, dobrze procentujący handel kolonjalny. Refiektanci zechcą swe adresy składać w kantorze Kurjera Warsz., dla J. B. 31. 12367

Rs. 12,000 potrzebne zaraz do bardzo korzystnego interesu, z gwarancją pierwszorzędną, realizacja sumy i zysków miesięczna, a nawet tygodniowa. Wiadomość: Grzybowska № 35, mieszk. № 11, od godz. 3 do $4^1/_2$ po południu. 12344

Poszukuje się kolonji, około 4 mórg ziemi mającej, pod Warszawą za przystępną cenę, bez pośrednictwa osób trzecich. Adres Królewska № 1, mieszk. 7. 12329

Poszukuje się folwarku na zamianę na dom większy lub mniejszy, od 10 do 20 włók, niedaleko kolei, w dobrej glebie, z lasem i kompletnemi inwentarzami. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 6, mieszkania 4. 12337

Lokale.

Do wynajęcia od 1 Lipca r. b., przy ulicy Marszałkowskiej № 17a (1700R, obok gimnazjum), 1 pokój z kuchnią na parterze za rs. 144 rocznie. Stróż wskaże. 970

Jeden lub dwa pokoje, suche, ciepłe i widne są do odstąpienia każdego czasu, z przedpokojem wspólnym, usługą, a na żądanie i z całodziennem utrzymaniem, w domu frontowym, przy ulicy Chmielnej obok Brackiej, pod № 13A/21/1564. Tamże są stancje dla uczniów 5-go gimnazjum, od lat kilku starannie utrzymywane, na mocy upoważnienia władzy szkolnej. Wiadomość u rządcy domu. 1680

Pokoje obszerne, umeblowane, w ogrodzie, pierwsze piętro. Krucza 7. 12268

Do wynajęcia w każdym czasie na 1-m piętrze od frontu, salon wielki z balkonem, 6 pokojów, przedpokój i kuchnia (3 wejścia), za rs. 750 rocznie. Leszno № 49. 1685

Pokój umeblowany, samowar, usługa. Jerozolimska 18A. 11994

Do wynajęcia zaraz pokój z meblami, usługą. Wspólna 13, m. 1, parter. 12299

Do wynajęcia przy familji jeden lub dwa pokoje umeblowane z samowarem i usługą. Wspólna № 19, m. 5, na 1-m piętrze.

Pokój dla pojedyńczej osoby, z meblami lub bez. Cena umiarkowana. Smolna 1a, mieszkania № 3, 1-e piętro. Wiadomość na miejscu. 12282

Pokój przy Saskim ogrodzie, osobne wejście, rs. 10 miesięcznie. Królewska № 15, mieszkania 12. 12108

Poszukuje mieszkania od 1 Października r. b., na parterze lub na 1-m piętrze, składającego się z 4-ch pokojów, kuchni, przedp., góry, piwnicy etc., od frontu, w ulicy niezbyt oddalonej od środka miasta i żeby kamienica była bez hałasów i licznych lokatorów. Oferty składać u szwajcara w hotelu Angielskim pod adresem Henryki Chwalibogowej. 12208

Od 8-go Sierpnia pokój przy familji ze wspólnym przedpokojem. Marszałkowska № (37) 105 nowy, mieszk. 8. 12328

Pokój umeblowany z osobnem wejściem, na 1-m piętrze, 10 rs. miesięcznie. Bednarska 4, mieszkania 23. 12330

Salon i sypialny, elegancko umeblowane, do wynajęcia zaraz. Bracka 5, m. 20. 12375

10 pokojów na 1-m piętrze, ze wszelkiemi wygodami i stajnią na 4 konie, do wynajęcia zaraz. Smolna № 1. 12363

3 pokoje, przedpokój, kuchnia, śpiżarka, komórka, zlew, wodociąg, na parterze, od frontu, rocznie rs. 350. Sienna 11/21. 12369

Doniesienia rozmaite.

Reperacje i odnawianie wszelkiego rodzaju ram, ozdób salonowych, rzeźb, oraz oprawę obrazów, sztychów i t. p. uskutecznia najtaniej, fabryka pozłotnicza Kazimierza Matulewicza, przy ulicy Długiej № 41, róg Bielańskiej. 1606

Sukienki, bielizna, fartuszki dziecinne i pensjonarskie, gotowe i na obstalunek. Senatorska 27, mieszk. 9. 250

Reperacje, odnowienia, przerobienia mebli stolarskich, tapicerskich i starożytnych wykonywa zakład reperacyjny, specjalno-meblowy, Makow, Solna 18. 11920

Reperuje maszyny do szycia i pończoch, tanio, prędko i dobrze, mechanik Hennel. Marszałkowska 119, (między Sienną a Złotą).

Krakowskie-Przedmieście 7. Lokal parterowy: 5 pokojów, alkowa, kuchnia i t. d. z powodu zamierzonego wyjazdu do odnajęcia od 1-go Października na trzy kwartały. Tamże komody antyki, kolumny piękne i różne przedmioty do wyprzedania niżej wartości, oraz kanarki. Mieszkania № 6. 12201

Mleko w hotelu Drezdeńskim trzy razy dziennie, prosto od krów, w mleczarni przeniesionej z hotelu Kowieńskiego. Na żądanie odsyła się w zamkniętych naczyniach zamarkowanych lit. A. K. 12364

Pokój jest do odbycia słabości, z umieszczeniem dziecka, u akuszerki. Ul. Marszałkowska № 62, stary 8, m. 9. 12357

Ktoby wyjeżdżające do Ciechocinka, potrzebował osoby inteligentnej do towarzystwa, opieki nad dziećmi lub pielęgnowania chorej tylko za życie i mieszkanie, zgłosi się na ul. Chmielną № 26, mieszkania 15. 12359

Akuszerka Spoczyńska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, lub przyjezdne na kurację za umiarkowanem wynagrodzeniem. Sumienna opieka oraz ścisła dyskrecja zapewnia się. Złota № 5, mieszkania 24.

Mamka ze świeżym pokarmem. Tamka 11 mieszkania 16. 12233

Mamka ze świeżym i obfitym pokarmem. Książęca № 5, wiadomość u stróża. 12353

Mamka młoda, ze świeżym pokarmem, bez długu. Ulica Freta № 13. 12366

Małżeństwo bezdzietne z prowincji, poszukuje dziecka do piersi. Pokarm mający 3 tygodnie. Ulica Chmielna № 51 stary, 83 nowy, wiadomość u stróża. 12325

Przybłąkała się suka wyżlica z cętrów, ma łatkę żółtą na grzbiecie, kawałki uszów żółte. Kacza № 4. 12373

Mały piesek bronzowy, gatunku mops mieszany z wyżłem, z obróżką i tabliczką magistracką zaginął 31 z. m. Piesek wabi się Mopek. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za nagrodą do domu № 7 Zielna, m. 18.

Zabłąkanego psa cetra białego, z bronzowemi uszami, z kagańcem i obróżką odebrać można, za zwrotem kosztów i żywienia. Ulica Nowo-Senatorska № 7, m. № 10. 1220

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9).
Дозволено Цензурою—Варшава 3 Іюля (22 Августа) 1885 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.